

PIĄTEK-NIEDZIELA
10-12 GRUDNIA 2021

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 239 (7204)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Młócka w skansenie

KONFLIKT Coraz bardziej napięta atmosfera w Muzeum Wsi Lubelskiej. Iskrzy między dyrektorką a częścią pracowników, którzy zarzucają swojej przełożonej mobbing. W roli negocjatora między szefową a załogą – jeden z wicemarszałków

Tomasz Maciuszczak

Bogna Bender-Motyka kieruje skansenem od dwóch i pół roku. Przed objęciem funkcji pracowała jako dziennikarka w TVP3 Lublin. Próbowala też swoich sił w polityce. W 2014 i 2018 z list PiS startowała do sejmiku województwa, a w 2015 – do Sejmu. Działaczce Solidarnej Polski nigdy jednak nie udało się zdobyć mandatu.

W marcu 2019, tuż po przejęciu przez PiS władzy w regionie, bez konkursu objęła dyrektorskie stanowisko w Muzeum Wsi Lubelskiej. Po roku pełnienia obowiązków została powołana na pięcioletnią kadencję.

„Działania odwetowe” zamiast merytorycznej dyskusji

Niedługo później do Urzędu Marszałkowskiego zaczęły docierać pierwsze skargi na jej zachowanie. Część pracowników skarżyła się też na decyzje personalne. Ich zdaniem – działające na szkodę muzeum. – Mimo że początki były obiecujące, padały deklaracje dialogu i współpracy, to szybko doszło do konfliktu – mówią nam pracownicy instytucji (chcą pozostać anonimowi).

Jak twierdzą, przełożona nie dopuszcza do dyskusji w sprawach ważnych dla muzeum, a osoby wyrażające odmienne zdanie spotykają się z „działaniami odwetowymi”.

– Od zastraszania podczas bezpośrednich rozmów lub pism w formie reprimendy, przez pozbawienie tych osób nagród, do utraty stanowiska włącznie – wyliczają rozmówcy.

Inspekcja pyta o mobbing

Po sygnałach od załogi w wrześniu tego roku muzeum skontrolowała Państwowa



Inspekcja Pracy. Kontrola dotyczyła m.in. wykorzystywania i oznakowania przez dyrekcję monitoring.

Inspektorzy przeprowadzili też anonimowe ankiety wśród pracowników. Na 68 ankietowanych prawie połowa (33 osoby) wskazały na występowanie co najmniej jednego z nieakceptowanych zachowań co najmniej raz w miesiącu.

Według przyjętej w badaniu metodologii, mogło to prowadzić do sytuacji o znamionach mobbingu.

Jednym z momentów, które zaogniły konflikt, było odejście z pracy byłej wicedyrektor – doktora historii sztuki w zakresie muzeologii Beaty Skrzydlewskiej. Na to stanowisko powołała ją sama Bender-Motyka. Jed-

nak w grudniu 2020 Skrzydlewska, która nadzorowała i kierowała pracą działów merytorycznych, złożyła wypowiedzenie.

– O powodach mojej decyzji poinformowałam w piśmie do marszałka. Mogę tylko powiedzieć, że pracownicy działów merytorycznych są bardzo dobrze przygotowani do pracy. Dzięki nim muzeum pozyskuje wiele środków zewnętrznych. Jeśli chodzi o obecne zarządzanie instytucją, nie chcę się wypowiadać na ten temat – to cały komentarz Skrzydlewskiej w tej sprawie.

Kto pierwszy do zwolnienia?

W ostatnim czasie emocje w skansenie podgrzało wprowadzanie nowego regulaminu organizacyjnego. W pierwszej kolejności, w związku z planowaną redukcją etatów, typowane do zwolnienia miałyby być osoby w wieku emerytalnym, a w dalszej – przebywające w czasie oceny na

zwolnieniu lekarskim (o ile jego powodem nie jest ciąża, wypadek w pracy czy choroba zawodowa). Jeżeli po zastosowaniu tych dwóch kryteriów nie zostaną wybrane cztery osoby, wyboru pracowników do zwolnienia miałyby dokonać dyrekcja.

– Całkowicie pominięta została ocena merytoryczna. Obawiamy się, że w ten sposób pani dyrektor chce pozbyć się osób dla siebie niewygodnych, z ogromną wiedzą, doświadczeniem i dorobkiem, a przede wszystkim z odwagą, by sprzeciwiać się temu, co dzieje się w muzeum – mówią nasi rozmówcy.

Na proponowane przez dyrekcję zasady nie zgadzają się też związkowcy z „Solidarności”.

Zawsze w kontrze

Szefowa skansenu przekonuje, że wśród jej podwładnych jest „grupa osób, która zawsze jest w kontrze

do dyrekcji”. – Niezależnie od tego, kto pełni tę funkcję – stwierdza Bender-Motyka. – Pracownicy są wykształceni, świetnie przygotowani merytorycznie, mają ogromną wiedzę, którą niektórzy zdobywali przez dziesiątki lat pracy. Jednak za firmę odpowiadamy ja. To trudny czas dla instytucji kultury i w tej chwili najbardziej wskazana jest powściągliwość w wyrażaniu emocji i ocen oraz rozważa.

Pytana o zarzuty związane z mobbingiem zapewnia: – Nic takiego nie miało miejsca.

Mamy wypracowane procedury antymobbingowe.

I dodaje: Muzeum zatrudnia prawie 80 osób. To duża grupa, w której mogą się zdarzać odmienne zdania. Jednak jestem przekonana, że wszystkim nam zależy na rozwoju skansenu. Jako dyrektor instytucji pragnę zapewnić, że żaden z pracowników nie zostanie bez należnych świadczeń.

Wicemarszałek w roli negocjatora

O komentarz poprosiliśmy wicemarszałka województwa Zbigniewa Wojciechowskiego, który kilkakrotnie brał w spotkaniach dyrekcji z załogą.

– Poświęciłem sporo czasu, żeby wyjaśnić sytuację w muzeum. Pojawili się pewne nieporozumienia, ale w trakcie rozmów o nowym regulaminie dyrekcja uwzględniła większość postulatów załogi. Wydawało mi się, że sytuacja się uspokoiła. Najwyraźniej tak nie jest – mówi Wojciechowski. I zapowiada, że sprawą zajmie się marszałkowski Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego. – Poproszę też panią dyrektor o rozmowę – zapowiada.

Wybijał szyby w kościele. Teraz pobił księdza

ŁĘCZNA 18-latek, który pod koniec listopada zdewastował miejscowy kościół, odpowie też za pobicie księdza. Duchowny zwrócił mu uwagę, by nie pił alkoholu na terenie plebanii.

W środę po godz. 22 siostra zakonna zauważyła na terenie plebanii mężczyznę, który głośno się zachowywał

i pił alkohol. Zawiadomiła jednego z księży.

– Kiedy duchowny wyszedł do niego i zwrócił mu uwagę, mężczyzna stał się agresywny. Szarpał i uderzył go w twarz. Groził też księdzu pozbawieniem życia – informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskiej policji.

Kiedy ksiądz zamknął się na plebanii, napastnik kopał w drzwi. Duchowny wezwał policję. Mundurowi dotarli na miejsce i już po kilku minutach zatrzymali agresywnego nastolatka. Okazało się, że miał ponad promil alkoholu w organizmie. Łukasz D. trafił do policyjnej celi.

18-latek ma na swoim koncie wybijcie szyb w oknach zakrystii na terenie parafii p. w. świętej Mari Magdaleny w Łęcznej. Okna w pomieszczeniu gospodarczym oraz zakrystii kościoła wybił pod koniec listopada. Rozrzucił też na ulicy obrazki z wizerunkiem Matki Bożej. Wcze-

śniej, w połowie listopada rozbil trzy latarnie i trzy lampy oświetlające elewację świątyni. Jak ustalili policjanci, nastolatek odpowiada również za zniszczenie plakatów wiszących przy wejściu do domu parafialnego parafii p. w. świętej Barbary w Łęcznej.

PRZEGLĄD TYGODNIA

KONKURS Jako boomerzy nie chcemy być gorsi od małałotów, którzy już wybrali swoje słowo roku (śpiulkołot – cokolwiek to znaczy) i dlatego ogłaszamy plebiscyt na Lubelskie Słowo Roku. Głosować można w sondzie na naszej stronie www.dziennikwschodni.pl oraz na profilu na FB (listów nie przyjmujemy, bo poczta i tak ma co teraz robić). A oto tegoroczne propozycje: Kartofliisko; akcja Chryzantema; Prezydent na Uchodźstwie; wypad na narty; akademik; zamiana działek; cnoty niewieście; miasto to żużel; środkowy palec; dotacja; pozwolenie na wycinke; nasadzenia kompensacyjne; tolerancyjny marszałek.

...

POSTĘP Władze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oficjalnie uznały, że nie ma już co liczyć wyłącznie na cud uzdrowienia, dlatego postanowiły otworzyć kierunek lekarski. **Zajęcia z chirurgii będą się zaczynały mszą świętą w intencji operowanego**



DZIEDZICTWO

Podczas spotkania Prezydenta Krzysztofa Żuka (PO) z mieszkańcami (Lublin – red.) doszło do publicznej dyskusji na temat praw rodzicielskich. Halina Gaj-Godyńska z Rady Dzielnicy Kalinowszczyzna: – Chciałam bardzo serdecznie podziękować i wyrazić naprawdę wielkie uznanie dla pani poseł Marty Wcisło (standing ovation). A ma to związek z parkiem przy Zawilcowej o tyle, że można powiedzieć: jest to jej dziecko. Marta Wcisło: – To dziecko pana prezydenta!

To już wiemy, dlaczego prezydent dostał ostatnio od radnych 9500 plus

...

WYKLUCZONY CYFROWO Przykra niespodzianka cyfrowa lubelskiego konfederata Jakuba Kuleszę. Jak przystało na prawdziwego Polaka-patriotę na posiedzeniu Sejmu pojawił się bez maseczki, czym wywołał zgorszenie marszałkini Elżbiety Witek (PiS). Za karę wyłączyła go z obrad. Gdy po kilkudniowej przerwie Sejm znów się zebrał, Kulesza zgłosił podczas głosowania, że mu guzik nie działa. – U pana, panie pośle Kulesza, nie działa, ponieważ został pan wykluczony z posiedzenia Sejmu. To nie jest nowe posiedzenie Sejmu, tylko to była przerwa w obradach – pouczyła go Laska Marszałkowska.

Podobno posłowi z wrażenia opadła maska

...

NAUKA POSZŁA W LAS Jerzy Rębek (PiS), który pewnie dzierży stery władzy w Radzynie Podlaskim, po kilku miesiącach doznał oślinka, że okazałe drzewa, które wycięto w ramach „rewitalizacji” (po naszymu – przywracanie do życia), to jednak może by się znowu przydały, a że akurat w składach z drewnem mają tylko mniejsze sadzonki, to powtykają takie i poczekają kilkadziesiąt lat, aż podrosną. Do następnej rewitalizacji.

Szkoda, że burmistrz tak późno załapał, że łatwiej drzewo pocienkować niż je potem pogrubić

(KW)

Sławomir Skomra

O sprawie zawiadomili nas pracownicy Stock Polska, którzy zarzucają swojej firmie „wprowadzenie segregacji sanitarnej”.

– Najpierw był dodatkowy dzień urlopu dla tych przyjmujących preparaty na covid, następnie zwolnienie z noszenia masek dla tych z paszportami, a teraz Mikołaj z prezentami tylko dla tej części załogi, która się zaszczepiła – napisał do redakcji jeden z pracowników (zapewnia, że on sam jest zaszczepiony).

Podobnych sygnałów otrzymaliśmy więcej. Co tak rozeźliło załogę? Kierownictwo Stock Polska przygotowało dla swoich pracowników świąteczno-covidowy prezent. To opaska na rękę Xiaomi Mi Smart Band 6 – rodzaj elektronicznego zegarka, który łączy się ze smartfonem, mierzy tętno, monitoruje sen czy saturację. Taki gadżet kosztuje ok. 180 zł.

Aby otrzymać opaskę trzeba się zaszczepić, okazać potwierdzający to certyfikat i zgodzić się na przetwarzanie swoich danych osobowych. I to właśnie zdemontowało część pracowników.

– To podstęp, aby uzyskać informacje o tym kto się zaszczepił i segregować pracowników – stwierdza jeden z nich

Co na to firma? Małgorzata Małolepsza ze Stock Polska tłumaczy, że spółka od lat realizuje programy prozdrowotne, a „troska o zdrowie



wpisana jest w DNA firmy”. Akcja jest prowadzona we wszystkich oddziałach Stocka w Polsce.

– Ma ona na celu zachęcenie pracowników firmy do odpowiedzialnej postawy w obliczu pandemii i takie też postawy nagradza – tłumaczy Małolepsza.

I zapewnia, że nikt nie odbiera żadnych przywilejów niezaszczepionym, „a jedynie nagradza tych, którzy poprzez szczepienie dbają o dobro wspólne”.

– Przyznanie nagrody wiąże się z dobrowolnym

udostępnieniem pracodawcy danych o szczepieniu, ale jest to jedynie sposób (a nie cel) sprawdzenia informacji – zaznacza.

Niezaszczepionych inne świąteczne bonusy mają nie ominąć. Oprócz pieniędzy z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych na wszystkich czekać będą „dodatkowe niespodzianki”. Tym bardziej, że w tym roku spotkania wigilijne dla pracowników w Lublinie nie będzie.

PRZEPISY SIĘ TWORZA

W Sejmie i Ministerstwie Zdrowia trwają prace nad ustawą umożliwiającą pracodawcy weryfikację, kto z pracowników jest zaszczepiony. Na tej podstawie można go będzie skierować np. do zadań, przy których nie ma kontaktu z klientami. – Jesteśmy już bliski finiszu, zmodyfikowaliśmy trochę filozofię tego projektu, bo pracodawca będzie miał prawo oczekiwać okazania wyniku testu przez pracownika – mówił we wtorek Adam Niedzielski, minister zdrowia.

Zakażeni wirusem zwalniają łóżka

EPIDEMIA Tylko jeden dzień i aż 562 ofiary śmiertelne. Liczba zgonów osób zakażonych z całej Polski przeraża. W naszym regionie zmarło 34 osoby, ale to już i tak znacznie mniej niż jeszcze tydzień temu.

Pozytywny trend potwierdza wojewoda lubelski. – Jesteśmy na przedostatnim miejscu jeśli chodzi o wskaźnik zakażeń na 100 tysięcy mieszkańców – mówi Lech Sprawka.

Wczoraj nowych zakażeń w Lubelskiem było 762, a co czwarty przypadek (190) odnotowano w Lublinie. Zmniejsza się liczba zgonów – wczoraj odnotowano śmierć 34 osób. A jeszcze 1 grudnia zmarło aż 66 osób.

Wojewoda podkreśla, że szczyt zakażeń jest już za nami. – Jeżeli ta tendencja się utrzyma, a Omikron nie namiesza (nowy wariant koronawirusa – red.), to przed świętami Bożego Narodzenia będziemy mieli zakażenia na niskim poziomie – przewiduje Sprawka.

Znów wyleczą inne choroby

Spadek liczby zakażeń koronawirusem to dobre wiadomości również dla pacjentów walczących z innymi chorobami. Do niedawna ich miejsca w szpitalach były zajmowane przez osoby z COVID-19. Wczoraj w szpitalach w całym regionie leżało 1509 osób zakażonych. Ta liczba się stopniowa

zmniejsza. Stąd decyzje wojewody, który pozwala szpitalom na „odmrażanie” łóżek. Od piątku przybędzie 10 zwykłych łóżek w szpitalu przy al. Kraśnickiej, 10 łóżek dla dzieci w szpitalu Jana Bożego i 22 łóżka w szpitalu w Białej Podlaskiej. Od 21 grudnia przybędzie 27 łóżek w szpitalu w Rykach, a to nie koniec, bo wojewoda zapowiada kolejne decyzje w najbliższych dniach. To sytuacja odwrotna niż w większości innych województw.

Czas na szczepienia dzieci

Wczoraj w województwie lubelskim odnotowano 12 399 szczepień przeciw COVID-19.

To wartość rekordowa w ostatnim okresie czasu, ale jak przyznaje wojewoda wciąż za mało, żeby miało jakiś efekt. Bo na 10 tysięcy mieszkańców województwa zaszczepionych jest tylko 4018.

– Większość z nas jest niezaszczepiona – mówił wczoraj nieco zrezygnowanym głosem Lech Sprawka.

Wojewoda zaapelował równocześnie o przyjmowanie dawki przypominającej. Zapowiedział też, że będzie rozmawiał z dyrektorami szkół, aby zachęcić ich do przeprowadzenia akcji informacyjnej na temat szczepień dla dzieci w wieku 5-11 lat.

PAB

Wypchnął przez okno, ale zabić nie chciał

WYROK Mężczyzna, który wyrzucił swoją dziewczynę przez okno został skazany na 5 lat więzienia. Jarosław B. był oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Sąd uznał jednak, że wcale nie chciał jej zabić. – Gdyby tak było, to wyszedłby z mieszkania i ją dobił – stwierdził sąd

Sprawę rozstrzygnął w czwartek Sąd Okręgowy w Lublinie. Jarosławowi B. groziło nawet dożywocie. Ostatecznie został skazany jedynie za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd wymierzył mu za to karę 5 lat pozbawienia wolności. Musi również zapłacić pokrzywdzonej 10 tys. zł. I nie może się do niej zbliżać przez siedem lat.

Proces dotyczył wydarzeń, do których doszło latem 2018 r. w mieszkaniu przy ul. Młodzieżowej w Lublinie. Jarosław B. mieszkał tam razem ze swoją dziewczyną. Bywał wobec niej agresywny. Podczas śledztwa Jarosław B. zapewniał, że nigdy nie uderzył swojej dziewczyny. Nie przyznawał się również do nadużywania alkoholu i narkotyków.

Feralnego dnia było inaczej. Zarówno Jarosław B., jak i jego dziewczyna byli pod wpływem alkoholu i substancji psychoaktywnych. Para spotkała się stacji benzynowej. Wypili tam kilka

piw i pojechali do mieszkania przy ul. Młodzieżowej.

Tam mężczyzna zaczął tam napastować swoją partnerkę – ustalili śledczy. Miał ochotę na seks, ale kobieta skarżyła się na złe samopoczucie. Jarosław B. próbował ją rozbierać, doszło do kłótni. W końcu dziewczyna ubrała się i postanowiła wyjść z mieszkania.

Jarosław B. zastąpił jej drogę. W czasie szarpaniny dziewczyna go uderzyła. Oboje stali przy otwartym oknie. Jarosław B. stracił panowanie nad sobą, chwycił swoją partnerkę i wypchnął ją przez okno. Kobieta upadła na trawnik, co najprawdopodobniej ocaliło jej życie. Doznała jednak poważnych obrażeń kręgosłupa.

Leżąc na trawniku nie straciła przytomności. Opowiedziała wezwanym na miejsce policjantom, co się stało. Mundurowi zatrzymali jej chłopaka. Ten przekonywał, że dziewczyna sama wypadła przez okno.

Sąd nie uwierzył w te wyjaśnienia. Uznał jednak, że

Jarosław B. nie chciał zabić. Gdyby tak było, to według sądu Jarosław B. wyszedłby z mieszkania i dobił swoją ofiarę. Sąd zwrócił również

uwagę, że oboje byli pod wpływem środków odurzających. Poza tym podczas procesu kobieta zmieniła swoje zeznania. Nie pamię-

tała dokładnie dlaczego spadła z okna.

Biegły był jednak przekonany, że została z niego wypchnięta. Świadczyć o tym

miał fakt, że spadła w sporej odległości od budynku.

Wyrok nie jest prawomocny.

JSZ

R E K L A M A

Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w Gminie Chodel

Gmina Chodel w okresie 04.01.2019-30.11.2021 realizowała projekt pn. „Kompleksowa modernizacja energetyczna budynków w Gminie Chodel” nr RPLU.05.02.00-06-0051/19 współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 Oś priorytetowa 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna Działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego.

Główny cel inwestycji to poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Chodel wpływająca na wzrost jakości życia mieszkańców oraz zwiększenie konkurencyjności obszaru. Celami szczegółowymi było:

1. Zintensyfikowanie działań zwiększających efektywność energetyczną sektora publicznego
2. Łagodzenie zmian klimatu poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery
3. Zwiększenie wykorzystania energii pochodzącej z OZE.

Projekt obejmował kompleksową termomodernizację 6 budynków użyteczności publicznej - Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu, Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu, Szkoły Podstawowej

w Ratoszynie Drugim, przedszkola w Ratoszynie Drugim, Szkoły Podstawowej w Granicach i świetlicy w Godowie.

W ramach prac termomodernizacyjnych w budynkach zostały wykonane: modernizacja instalacji c.o. i c.w.u., ocieplenie stropu, ocieplenie ścian zewnętrznych, ocieplenie podłogi na gruncie, wymiana okien, modernizacja oświetlenia, wymiana drzwi, izolacja ścian piwnic oraz ścian fundamentowych, odtworzenie opaski budynku, remont sanitariatów i wykonanie łazienki dla osób niepełnosprawnych, montaż instalacji fotowoltaicznej.

Założone rezultaty projektu to: ilość zaoszczędzonej energii cieplnej na poziomie 2943,04 GJ/rok, ilość zaoszczędzonej energii elektrycznej na poziomie 56,62 MWh/rok, zmniejszenie rocznego zużycia energii pierwotnej w budynkach publicznej na poziomie 1069108,99 kWh/rok, szacowany roczny spadek emisji gazów cieplarnianych na poziomie 209,19 tCO₂/rok oraz produkcja energii elektrycznej z nowo wybudowanych instalacji wykorzystujących OZE na poziomie 34,652 MWh/rok. Oszczędności w zużyciu energii oraz jej produkcja z OZE przełoży się na znaczne zmniejszenie wydatków utrzymania budynków. **Zgodnie z umową o dofinansowanie nr RPLU.05.02.00-06-0051/19-01 kwota wydatków inwestycji wyniosła ogółem 7 362 326,32 zł, w tym dofinansowanie w kwocie 4 746 094,92 zł.**

Budynek świetlicy w Godowie



Budynek Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu



Budynek Przedszkola w Ratoszynie Drugim



Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu



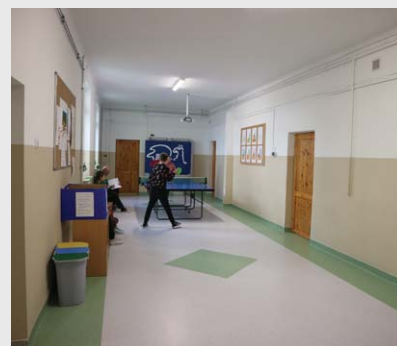
Budynek Szkoły Podstawowej w Ratoszynie Drugim



Budynek Szkoły Podstawowej w Granicach



Termomodernizacja posadzek wraz z ułożeniem nowych wykładzin i malowaniem pomieszczeń w 3 szkołach podstawowych



Remont sanitariatów oraz wykonanie łazienek dostosowanych do osób niepełnosprawnych w 5 obiektach



Nie każdy wniosek oznacza przelew

DLA POSZKODOWANYCH

Przedsiębiorcy, którzy ponieśli straty finansowe przez wprowadzenie stanu wyjątkowego złożyli do wojewody lubelskiego 63 wnioski o rekompensatę. Dwa z nich zostały odrzucone.

Stan wyjątkowy zamknął możliwość wjazdu osobom z zewnątrz do 68 miejscowości w powiatach bialskim i włodawskim. Przedsiębiorcy prowadzący tam działalność gospodarczą z dnia na dzień zostali pozbawieni klientów. Z tego powodu mogli starać się o finansowe wsparcie od rządu.

– Do 9 grudnia wpłynęły 63 wnioski o rekompensatę w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego – poinformował wczoraj wojewoda Lech Sprawka.

40 wniosków dotyczyło powiatu włodawskiego, a 23 bialskiego. 25 wniosków dotyczy branży hotelarskiej, 24 gastronomicznej, a 14 turystycznej.

Do tej pory rozpatrywanie 28 wniosków wojewoda zakończył decyzją pozytywną. Na konta poszkodowanych przedsiębiorców w sumie ma wpłynąć 1,31 mln zł.

Dwa złożone wnioski zostały odrzucone.

– W pierwszym przypadku przedsiębiorca prowadził działalność w obrębie nieobjętym stanem wyjątkowym (Janów Podlaski Osada), w drugim przypadku przedsiębiorca prowadził działalność niepodlegającą rekompensacie (sprzedaż detaliczna) – informuje Agnieszka Strzępka, rzecznik wojewody lubelskiego.

PAB

Papierosy pójdą z dymem

Kryminalni z Lublina zlikwidowali nielegalną wytwórnę papierosów. Zakład działał na jednej z posesji w okolicach Pruszkowa.

– W znajdującej się na posesji hali było pomieszczenie, w którym produkowano papierosy. Na gorącym uczynku zatrzymano 35-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego, który obsługiwał pracującą

maszynę – wyjaśnia kom. Kamil Karbowiczek z zespołu prasowego KWP w Lublinie.

Na miejscu zabezpieczono ponad 7,5 tysiąca sztuk gotowych papierosów i prawie 40 kg tytoniu. W pomieszczeniu były też trzy maszyny do nabijania gił. Gdyby nielegalny towar trafił na rynek fiskus straciłby około 50 000 złotych. Zatrzymanemu 35-latkowi grozi do roku więzienia.

JSZ

Obywatele głosowali, ale efektów nie widzą

ROZCZAROWANIE Jak dym rozwiewa się nadzieja mieszkańców na zmiany w wąwozie pomiędzy osiedlami LSM a Czubami. Zwycięskie projekty do budżetu obywatelskiego do dziś nie doczekały się realizacji, chociaż z ust urzędników padło już wiele zapewnień

Dominik Smaga

Minęły już trzy lata, odkąd w głosowaniu nad podziałem budżetu obywatelskiego zwyciężył pierwszy z pomysłów na lepszy wąwóz. Docelowo miałyby w nim powstać m.in. trasa do biegania i ćwiczeń nordic walking, miejsca do grillowania, tor treningowy dla psów oraz chodniki pozwalające na wygodne zejście do wąwozu np. z ul. Filaretów, os. Konopnickiej.

Tysiące głosujących

Taki efekt mieszkańcy mieliby osiągnąć w kilka lat. Pierwszy etap prac, na który dzięki niemal 1600 głosom wywalczone w budżecie obywatelskim 1,2 mln zł, przewidywał remont sfatygowanych alejek i miał być przeprowadzony w roku 2019. Urząd Miasta zastrzegł, że wyda na to nie więcej niż wspomniane 1,2 mln zł.

Potem miejscy urzędnicy stwierdzili, że pieniędzy jednak nie wystarczy na kompleksowy remont alejek. Zaproponowali, by w zamian zbudować chodnik łączący wąwóz z ul. Armii Krajowej. W tej sprawie ogłoszono nawet konsultacje, których efektem była decyzja o budowie wspomnianego chodnika, co ogłoszono pod koniec roku 2019. Ale zamiast obiecanej alejki wciąż jest tylko wydeptana ścieżka. Urzędnicy tłumaczyli, że nie mogą nic budować na nieruchomości, którą miasto może stracić wskutek toczącego się sporu o zwrot gruntów.

W międzyczasie mieszkańcy ponad 1700 głosami wywalczyli w budżecie obywatelskim na rok 2020



Do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego zgłoszony został kolejny pomysł dotyczący wąwozu. Chodzi o wymianę sfatygowanej nawierzchni asfaltowej alejki głównej i zastąpienie jej kostką brukową

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kolejne pieniądze na spełnienie wizji wąwozu jako miejsca aktywnego wypoczynku. Tym razem było to 1,1 mln zł. Za te pieniądze miał powstać chodnik, który pozwalałby na zejście do wąwozu z ul. Filaretów i zastąpił stromą, niebezpieczną ścieżkę. Pomysł upadł, bo okazało się, że Wioski Dziecięce SOS nie udostępnią gruntu pod budowę. Radni skreślili z budżetu wspomniane 1,1 mln zł.

Tysiące zawiedzionych

– Na przeszkodzie do realizacji projektów zgłaszanych w latach 2019 i 2020 stanęły kwestie własnościowe i możliwości finansowe. Wstrzymanie ich wykonania wynikało z ograniczeń finansowych związanych z mniejszymi wpływami wywołanymi epidemią Covid-19 – stwierdza Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

– Mieszkańcy do nas przychodzą z pytaniami o to, co dalej z tymi projektami

– mówi nam Michał Zacz, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Rury. – My cały czas o to zabiegamy na spotkaniach z władzami miasta oraz na piśmie. Mimo upływu czasu to dla nas wciąż żywy temat. W odpowiedzi padają na razie ogólnikowe deklaracje, bez żadnych terminów.

Zaledwie w październiku Urząd Miasta twierdził, że wąwozowe plany „mają być realizowane, mają priorytet i liczymy na to, że

będą wprowadzone do budżetu miasta na rok 2022”. Tak mówił nam Piotr Choroś, szef Biura Partycypacji Społecznej, które pilotuje w Ratuszu sprawy związane z budżetem obywatelskim. Jednak zaległe pomysły dotyczące wąwozu nie zostały wpisane przez prezydenta Lublina do projektu budżetu miasta na przyszły rok.

– Zaległe projekty są sukcesywnie przywracane do realizacji. Dążymy do tego,

by zrealizować wszystkie – deklaruje Boguta.

Jest już kolejny projekt

Do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego zgłoszony został kolejny pomysł dotyczący wąwozu. Chodzi o wymianę sfatygowanej nawierzchni asfaltowej alejki głównej i zastąpienie jej kostką brukową. Prace mają objąć odcinek od placu zabaw do ul. Nadbystrzyckiej. Projekt poparło w głosowaniu 1707 osób.

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
(ks. Jan Twardowski)



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej Koleżanki

śp

Anny MAZUREK

Wieloletniej pracownicy Radzyńskiego Biura Powiatowego.
Odeszła od nas osoba skromna, ciepła i życzliwa.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Pograżeni w smutku składamy

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja i Pracownicy

Lubelskiego Oddziału Regionalnego
Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

n765

Pani

Edycie Rączkiewicz

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają

Zarząd i Pracownicy
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Lublinie



n766

Można porozmawiać

SAMORZĄD Można już się zapisywać na kolejne spotkania mieszkańców poszczególnych dzielnic z władzami miasta. Prezydent Lublina wraz z zastępcami i dyrektorami wydziałów odpowiadają tam na pytania stawiane przez mieszkańców. Wczoraj ogłoszone zostały terminy trzech takich spotkań. * 11 stycznia w podstawówce przy ul. Zdrowej dla dzielnic Abramowice i Głusk, 18 stycznia w podstawówce przy Rzeckiego dla dzielnicy Rury, 8 lutego w Centrum Kultury przy Peowiaków dla Starego

Miasta, Śródmieścia i Wieniawy. Wszystkie spotkania rozpoczynają się o godz. 17. Do sal wpuszczani mają być wyłącznie zapisani mieszkańcy. Rejestracja chętnych prowadzona jest telefonicznie (81 466 25 54) oraz poprzez formularz na stronie internetowej plandzielnic.lublin.eu. Urząd Miasta zapowiada, że takie spotkania zostaną zorganizowane dla wszystkich dzielnic. Później organizowane mają być dwu- lub trzygodzinne spacerzy w każdej z dzielnic Lublina.

(DRS)

Tu wyrośnie miejski blok

DECYZJA Miasto zgadza się na budowę mieszkań komunalnych przy Wrońskiej. Nowy blok ma powstać w miejscu kilkudziesięcioletnich budynków identycznych jak ten, który został zniszczony w pożarze na początku marca

Dominik Smaga

To nie będzie mały blok. Wydana przez Urząd Miasta decyzja o warunkach zabudowy, która określa jego dozwoloną wielkość, dopuszcza budynek mający do 31 metrów wysokości. Od strony północnej blok może mieć szerokość niemal 88 metrów, natomiast od zachodu prawie 56 metrów.

– Docelowo chcielibyśmy, aby w planowanej inwestycji przy Wrońskiej znalazło się około 100-150 lokali mieszkalnych – stwierdza Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Właśnie ta jednostka wniosowała do Urzędu Miasta o decyzję określającą możliwość zabudowy przy Wrońskiej.

Dzisiaj w tym miejscu znajdują się trzy komunalne budynki mieszkalne wzniesione w 1963 roku. Jeszcze rok temu były cztery, ale jeden z nich został rozebrany po pożarze, który wybuchł w nim na początku marca.

– Pożar bardzo szybko rozprzestrzenił się na klatkę schodową oraz poddasze i dach budynku – relacjonował wówczas Artur Szacoń, rzecznik Komendy Miejskiej



W miejscu planowanej inwestycji znajdują się trzy komunalne budynki mieszkalne wzniesione w 1963 roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Państwowej Straży Pożarnej. Żywiołowi sprzyjała łatwopalna konstrukcja. – Klat-

ka schodowa o konstrukcji drewnianej, dach wykonany z papy, trzciny oraz desek.

Tak samo skonstruowane są trzy pozostałe budynki. Miasto zamierza je rozebrać,

a na „odzyskanej” w ten sposób nieruchomości postawić nowy blok.

ZNK już zapowiada, że zamówi kompletną dokumentację projektową, z której będzie wynikać ostateczna liczba mieszkań i szacunkowy koszt budowy.

– W określonym umownie terminie wykonawca będzie zobowiązany do przedstawienia nam do akceptacji koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, która będzie określała m.in. liczbę lokali oraz zagospodarowanie terenu. Dopiero po jej akceptacji wykonawca będzie mógł przystąpić do opracowania dokumentacji projektowej – potwierdza Bilik. – Tryb postępowania będzie analogiczny do tego, jaki przyjęliśmy przy zleceniu dokumentacji dla nowych budynków na Felinie.

W przypadku inwestycji na Felinie (w rejonie ul. Żygmunta Augusta) ZNK ogłosił już przetarg na projektowanie bloków. O kontrakt starają się trzy firmy: gliwicka An Archi Group (z ceną 1,1 mln zł), kielecki Inwestprojekt Świętokrzyski (861 tys. zł) oraz lubelskie Biuro Projektów 99 Małgorzaty Wałęgi (332 tys. zł). Tylko ta ostatnia firma zmieściła się w kwocie 350 tys. zł, którą gotów jest wydać ZNK na dokumentację projektową.

P R O M O C J A

R E K L A M A



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO
Zgłoś swojego kandydata w kategorii

Najpopularniejszy Sportowiec 2021
Najpopularniejszy Sportowiec Junior 2021
(*do 18 roku życia)

Atrakcyjne nagrody czekają!

Aby dokonać zgłoszenia
wystarczy wypełnić formularz
dostępny na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 10.01.2022

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo



Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

Uszczkną część doliny pod nową zabudowę

ZMIANY Rozbudowę Politechniki Lubelskiej umożliwić ma nowy plan zagospodarowania terenu między ul. Nadbystrzycką a Wapienną. Projekt planu, ogłoszony już przez Ratusz, wyznacza w dolinie rzeki miejsce pod dwa nowe budynki. Co chce tu stawiać uczelnia?

Dominik Smaga

Pierwsza z dwóch stref pod nową zabudowę ma być wyznaczona poniżej Wydziału Inżynierii Środowiska, czyli obok ul. Wapiennej. Drugi budynek będzie mógł stanąć w dolinie obok hali sportowej, w miejscu boisk.

Mniejsza strefa

Dzisiaj obydwa te miejsca są chronione przed zabudową przez obowiązujący od 19 lat plan zagospodarowania. Wyznacza on tutaj Ekologiczną Strefę Obszarów Chronionych, w której nie wolno stawiać budynków. Ratusz zamierza tę strefę okroić. Pierwszym krokiem była zmiana jej granic przez Radę Miasta przy uchwaleniu tzw. studium przestrzennego w 2019 r. W ten sposób uzyskano teren, na którym uczelnia będzie mogła postawić dwa budynki, o ile Rada Miasta zrobi drugi krok i zatwierdzi jeszcze nowy plan zagospodarowania.

Projekt takiego planu został już upubliczniony przez Urząd Miasta. Zakłada on zmniejszenie strefy ESOCH z 4,3 ha do 2,5 ha. Projekt planu przewiduje również wyznaczenie w strefie ESOCH miejsca na parking w pobliżu ul. Wapiennej,



Politechnika chce stawiać dwa nowe obiekty w dolinie Bystrzycy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nieduższy od już tu istniejącego.

Laboratoria i pionowy ogród

Co zamierza zrobić uczelnia w dwóch miejscach „wycinanych” pod zabudowę? Obok ul. Wapiennej, za Wydziałem Inżynierii Środowiska, ma powstać obiekt naukowo-dydaktyczny. – Wy-

posażony w różnego rodzaju systemy pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych. Mieściłyby się w nim zarówno laboratoria badawcze, jak i przestrzeń dla naukowców oraz studentów – mówi Iwona Czajkowska-Deneka, rzeczniczka Politechniki Lubelskiej. – Budynek o powierzchni użytkowej blisko 15 tys. mkw. miałby pięć kondygnacji,

wszystkie naziemne. Miałby również zadaszony parking połączony z budynkiem. Elewacja byłaby połączeniem elementów fotowoltaiki i pionowych ogrodów.

W obiekcie planowane są też dwa magazyny energii. – Pierwszy w formie zielonego wodoru, którego zadaniem będzie długoterminowe przechowywanie energii

z paneli fotowoltaicznych na potrzeby ogrzewania budynku w sezonie jesienno-zimowym. Drugi, wykonany w technologii litowo-jonowej, będzie bilansował dobowe zapotrzebowanie budynku na energię – dodaje rzeczniczka uczelni.

Nowy budynek będzie mógł powstać również koło hali sportowej – Tu chcemy

dobudować obiekty sportowe – zapowiada Czajkowska-Deneka.

Co Ty na to?

Czy takie zmiany będą dobre dla miasta? Uwagi w tej sprawie można zgłaszać Urzędowi Miasta do 18 stycznia. Można to zrobić tylko na piśmie (mailem: planowanie@lublin.eu, pocztą: Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin). W korespondencji musi się znaleźć nie tylko treść uwagi, ale też oznaczenie nieruchomości oraz dane zgłaszającego: jego imię i nazwisko lub nazwa).

• 21 grudnia będzie można też osobiście porozmawiać z planistami, którzy szykują zmianę przeznaczenia terenów na tyłach Politechniki Lubelskiej. Ta dyskusja ma się odbyć na parterze Ratusza (początek o godz. 13). Aby wziąć w niej udział, trzeba się wcześniej zapisać nie później niż 17 grudnia (tel. 81 466 23 00 lub mail planowanie@lublin.eu).

Po zebraniu i rozpatrzeniu uwag, jeżeli nie trzeba będzie poprawiać projektu, Urząd Miasta wyśle go Radzie Miasta. Jeżeli radni go zatwierdzą, a uchwała się uprawomocni, uczelnia będzie mieć zielone światło dla swoich inwestycji.

Połączą dwie ulice

PLANY Usprawnienie przejazdu przez os. Świt umożliwić ma przygotowywana przez Urząd Miasta zmiana planu zagospodarowania. Chodzi o budowę drogi łączącej ul. Warmińską i Szczecińską. Dziś nie można zgodnie z prawem zbudować takiego przejazdu, bo obowiązują

jący plan zagospodarowania przewiduje w tym miejscu trasę dla pieszych i rowerzystów. Zmiana planu zagospodarowania ma umożliwić budowę brakującego połączenia. Do 18 stycznia można zgłaszać Urzędowi Miasta uwagi do tego pomysłu. Można to robić listow-

nie (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin) lub mailem (planowanie@lublin.eu). Można również porozmawiać z planistami 21 grudnia w Ratuszu (godz. 17), zapisując się na spotkanie nie później niż 17 grudnia (planowanie@lublin.eu, 81 466 23 00). **(DRS)**

Wyprosilili śmietniki

ZMIANY Sukcesem zakończyła się dwuletnia batalia Rady Dzielnicy Węglin Południowy o ustawienie... pięciu ulicznych koszy na śmieci. Rada od dawna gotowa była sfinansować zakup i montaż śmietników, ale na ich ustawienie

nie zgadzał się Zarząd Dróg i Mostów, który tłumaczył, że nie ma pieniędzy na opróżnianie dodatkowych koszy. Przełomem w tej sprawie okazało się niedawne spotkanie władz miasta z mieszkańcami Czubów Południowych i Węglina Po-

łudniowego. Prezydent zadeklarował tam, że sprawa będzie rozwiązana. Obiecane kosze faktycznie stanęły. – Dwa na Kryszałowej, dwa na Beryłowej, jeden na Gdańskiej – wylicza Anna Glijer, przewodnicząca zarządu dzielnicy. **(DRS)**

Czasem trzeba zadzwonić, żeby odśnieżyli

ALARM 24 Na zły stan nawierzchni ul. Białkowska Góra poskarżył się nam jeden z Czytelników

Od kilku dni nie było tam piaskarki – pisze pan Tomasz. Zaniepokoiło go też zdarzenie, do którego doszło na tej ulicy. – Samochód wypadł poza drogę taranując ogrodzenie. Interweniowała policja. Czy musi zdarzyć się jakaś tragedia aby miasto przypominało sobie o tej ulicy? Czy tak trudno aby posypać ulicę solą? – pyta nasz Czytelnik.

Ratusz tłumaczy, że ul. Białkowska Góra jest jedną z ulic, które nie są odśnieżane przez miasto stale, tylko interwencyjnie, gdy upomną się o to mieszkańcy.

– Tereny niebędące w sta-



FOT. DOMINIK SMAGA

łym utrzymaniu są monitorowane i odśnieżane w zależności od potrzeb, czy też po otrzymanym zgłoszeniu. Odśnieżanie interwencyjne jest realizowane po wcześniejszym udrożnieniu ulic i terenów objętych stałym utrzymaniem – stwierdza Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że po zgłoszeniu ulica została odśnieżona.

Wczoraj Białkowska Góra była względnie dobrze utrzymana. O wiele gorzej wyglądała sąsiadująca z nią Floriańska, której jezdnia wciąż była śliska, niebezpiecznie było również na przyległym do niej wąskim chodniku.

Lód zalegał także na dużych fragmentach chodnika wzdłuż ul. Kalinowszczyzna.

Gdzie można interweniować w sprawie nieodśnieżonych i oblodzonych dróg?

– Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem tel. 81 466 57 89 – informuje Gózdź. Dyżurny Zarządu Dróg i Mostów powinien być obecny pod tym numerem w dni powszednie od poniedziałku do piątku w godz. 6-21 oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 7 do 21. – W pozostałych dniach i godzinach należy dzwonić pod numer 986 do Straży Miejskiej. **(DRS)**

Chcą się pozbyć parkingowych wraków

PROBLEM Zapomniane samochody, które nawet latami potrafią zajmować miejsca postojowe w Puławach, będą odholowywane na nowy, miejski parking dla wraków.

Radosław Szczęch

Porzucone auta to problem znany od wielu lat. Dotychczasowe rozwiązania nie przynosiły efektów, bo do właścicieli często trudno było dotrzeć. Poza tym jeśli jakieś auto nie stwarzało zagrożenia, miejskie służby rzadko reagowały. W wyjątkowych przypadkach wrak odholowywano na komercyjny parking, za którego użytkowanie miasto musiało słono płacić (nawet kilkaset złotych na miesiąc), co nie zachęcało do interwencji.

Legowisko we wraku

Teraz ma być inaczej, a wszystko to za sprawą głośnego przypadku lancii, która od lat straszyla puławian na ul. Sieroszewskiego. Auto wrosło w ziemię, miało powybijane szyby, zniszczone opony i urwane lusterka, a po jakimś czasie w jego wnętrzu pojawiło się dzikie legowisko. Gdy tematem pod koniec listopada zainteresowali się internauci, miejskie władze do spółki z zarządem Zakładu Usług Komunalnych postanowili pochylić się nad problemem.



Jeden z pierwszych odholowanych na miejski parking porzuconych samochodów

FOT. PAWEŁ MAJ/FB

Na mocy nowego porozumienia, komunalna spółka część swojego terenu przy ul. Dęblińskiej przeznaczyła na parking dla wraków. Jak mówi prezydent Paweł Maj, koszty takiego rozwiązania są niewielkie. W efekcie

lancja we wtorek trafiła na lawetę i została przewieziona na plac. Zgodnie z przepisami po pół roku samochód przejdzie na własność gminy, a ta będzie mogła go wtedy złomować, odzyskując część kosztów.

Powstanie nowego parkingu dla odholowywanych aut nie oznacza masowej akcji usuwania wraków z miejskiej przestrzeni. Jak mówi inspektor Tomasz Jaraszek z puławskiej straży miejskiej, od ponie-

działku do czwartku na plac przy Dęblińskiej trafił tylko jeden wrak.

– Ale wytypowanych mamy jeszcze pięć innych. Zgodnie z przepisami, musimy podjąć ponową próbę kontaktu z ich właścicielami. Jeśli to nie pomoże, auta zostaną odholowane – tłumaczy. Zabrać je będzie można po opłaceniu kosztów transportu i składowania.

Dzwoń do strażników

Niestety, część porzuconych samochodów zajmuje miejsca na terenach prywatnych lub spółdzielczych, gdzie straż miejska nie interweniuje. Rozwiązaniem mogłaby być umowa, na mocy której konkretni zarządcy, podobnie jak miasto, zaczęły korzystać z usługi ZUK-u. Nie zachęcają do tego jednak przepisy, które nie dają spółdzielniom prawa nabycia danego wraku po określonym czasie. Tym samym takie podmioty musiałyby płacić za jego parkowanie bez końca, nie mając jednocześnie prawa do złomowania.

Problem z porzuconymi samochodami można zgłaszać do Straży Miejskiej, dzwoniąc pod numer 986.

RADOSŁAW SZCZĘCH

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Nałęczów – uzdrowski mikroklimat i dobre relacje



Nałęczów jest uznawany za jedno z najcenniejszych miejsc na mapie Lubelszczyzny, a nawet i Polski. Jednak tutejsza okolica nie przestaje się rozwijać, dzięki czemu każdego roku na mieszkańców i odwiedzających czeka coś nowego. Niektóre inicjatywy są efektem współpracy tutejszej społeczności z lokalną rozlewnią wody. Czego udało się dokonać w ostatnim czasie?

Sport to zdrowie!



Aktywność fizyczna to nieodłączny element dobrego samopoczucia i zdrowia. Firma Nestlé Waters, w której portfolio znajduje się rozlewana w Nałęczowie naturalna woda mineralna Nałęczowianka, także stara się promo-

wać takie podejście. W tym celu zbudowała na przykład siłownię plenerową w nałęczowskim Parku Zdrowym, gdzie można bezpłatnie korzystać z wielofunkcyjnych urządzeń do ćwiczeń. Producent zadeklarował także wsparcie finansowe dla planowanej budowy skateparku, który zapewne pozwoli zaznać nieco adrenaliny i podszkolić się w jeździe na przykład na desce. Co więcej, marka Nałęczowianka została sponsorem sekcji piłkarskiej i siatkarskiej klubu sportowego LKS Cisy Nałęczów, współfinansując rozwój ich działalności oraz zaopatrując zawodników w wodę. Przeznaczyła także fundusze na remont boiska przy Szkole Podstawowej im. Bolesława Prusa w Sadurkach, a w ostatnim czasie marka zachęca do aktywności fizycznej (i promuje recykling!) poprzez akcję wymiany butelek PET na darmowe minuty jazdy na rowerze miejskim w Nałęczowie – więcej informacji o tej inicjatywie można znaleźć pod linkiem: naleczowskirower.pl.

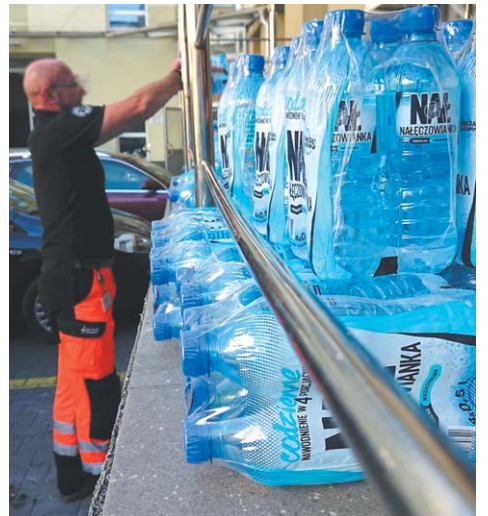
Czym skorupka za młodu nasiąknie...

Edukacja to jeden z najważniejszych elementów budowania świadomości ekologicznej i właśnie dlatego Nestlé Waters stara się krzewić od najmłodszych lat dobre nawyki. Firma wsparła zorganizowany przez Nałęczowski Ośrodek Kultury konkurs z okazji Dnia Dziecka na najlepszy pomysł nadania butelce PET drugiego życia, na Dzień Wody przygotowała angażujące scenariusze lekcji zdalnych o ochronie środowiska, a z okazji Dnia Sprzątania Świata zaprosiła do Nałęczowa Mieć z impETem – specjalną śmieciarkę, w środku której nie znajdują się odpady, a wystawa o recyklingu butelek PET. Dzięki wsparciu producenta powstał również plac zabaw dla dzieci ze specjalnym koszem w kształcie misia, do którego należy wrzucać butelki PET.



W trosce o przyrodę

Rozlewnia Nestlé Waters w Nałęczowie zdobyła pierwszy w Polsce certyfikat Alliance For Water Stewardship (to prestiżowy, międzynarodowy certyfikat, przyznawany zakładom, które we współpracy z lokalnymi społecznościami odpowiedzialnie zarządzają zasobami wody). Jednym z działań firmy jest inwestycja w budowę kanalizacji sanitarnej w pobliskim Cynkowie, która nie tylko podniesie bezpieczeństwo ekologiczne w regionie, ale także poprawi warunki życia mieszkańców.



Wkrótce ruszą prace nad stworzeniem wspólfinansowanej przez producenta wody Nałęczowianka łąki bylinowej. W przeciwieństwie do trawników, taka łąka zapewnia schronienie zapylaczom i poprawia bioróżnorodność terenu, a także umożliwia lepsze zachowanie wody w glebie.

Przyłączyli się do pomocy podczas pandemii

Pandemia COVID-19 pokazała, jak ważna jest współpraca i wzajemne okazywanie sobie wsparcia. Jedną z potrzeb zgłaszanych przez pacjentów, lekarzy czy ratowników medycznych był dostęp do wysokiej jakości wody pitnej. Firmy nie pozostały obojętne, również producent marki Nałęczowianka przekazał kilkadziesiąt tysięcy butelek wody potrzebującym na terenie Lubelszczyzny. Postanowił także wesprzeć szkołę podstawową w Nałęczowie w zakupie laptopów do nauczania zdalnego, dzięki czemu uczniowie mają możliwość uczestniczyć w zajęciach podczas kwarantanny czy nauczania zdalnego.

Marka Nałęczowianka nie ustaje w działaniach na rzecz lokalnej społeczności i planuje kolejne inicjatywy we współpracy z lokalnymi władzami, instytucjami i mieszkańcami.

NAŁĘCZOWIANKA

Do Warszawy skoro świt, na Hel za dnia

KOLEJ Od niedzieli ma obowiązywać nowy rozkład jazdy pociągów. Od tego dnia łatwiej będzie trafić w Lublinie na odnowiony wagon, skrócą się podróże z Lublina do Rzeszowa i z Lubartowa do Warszawy. Przykrą niespodzianką będą droższe bilety regionalne

Dominik Smaga

Nowością w rozkładzie jest pociąg IC Baczyński, który pozwoli dotrzeć z Lublina do Warszawy wcześniej niż dotychczas. Odjazd zaplanowano na godz. 5.02, na Dworzec Centralny dotrzemy na godz. 7.10, ale dopiero od 20 grudnia, bo wcześniej pociąg pojedzie przez Warszawę Gdańską. Stacją końcową będzie Wrocław (przyjazd o 11.54).

Z Lublina do Warszawy przez Puławę i Dęblin pojedziemy również o godz. 6.10, 8.07, 10.10, 12.15, 13.58, 15.10, 17.15, 18.03 i 19.40. Łącznie będzie to 11 połączeń na dobę.

Dodatkowo dwa pociągi PKP Intercity (odjazd o 6.31 i 15.03) pojadą z Lublina do stolicy przez Łuków, bo skończyła się przebudowa



linii między Lubartowem a Parczewem. Zauważalnie skróci się czas przejazdu tą trasą. – Do około 2,5 godziny – podkreśla Katarzyna Grzduk, rzeczniczka PKP Intercity. To czas akceptowalnie dłuższy od podróży przez Dęblin.

Przyspieszenie ma być też zauważalne na trasie do stolicy Podkarpacia. – Dzięki zakończeniu elektryfikacji linii kolejowej, od 12 grudnia skróci się czas przejazdu najszybszego pociągu na trasie Lublin-Rzeszów. Pociąg IC Górski pokona ją w 2

godziny i 21 minut – dodaje Grzduk.

PKP Intercity obiecuje, że w Lublinie łatwiej będzie trafić na zmodernizowany wagon. Aż 16 ze wszystkich 21 pociągów pociągów pociągów pojawiających się w stolicy woj. lubelskiego ma kurso-

Aż 16 ze wszystkich 21 pociągów pociągów pojawiających się w stolicy woj. lubelskiego ma kursować w kategorii InterCity (IC)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wać w kategorii InterCity (IC). Co jeszcze nas czeka? – Na torach pojawi się kursujący w niedzielę nowy pociąg IC Kraszewski relacji Terespol-Warszawa-Terespol przez Białą Podlaską i Łuków – zapowiada rzeczniczka.

Ale są też gorsze wiadomości, a wśród nich podwyżka cen biletów na pociągi osobowe spółki Polregio od 12 grudnia. Za kurs z Lublina do Chelma zapłacimy 19,30 zł, co oznacza wzrost ceny o 2,10 zł, zaś np. przejazd na trasie Lublin-Lubartów zdrożeje z 3,90 na 4,30 zł. Nie

drżnie za to cena na trasie Lublin-Zamość lub Terespol-Biała Podlaska.

W ruchu regionalnym powrócą pociągi na trasie Lublin-Parczew, nie będą za to wznowione kursy do lotniska w Świdniku. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że przywrócenia połączeń z lotniskiem możemy się spodziewać w najlepszym wypadku w połowie marca.

Samolot (kursujący tylko w soboty) będzie lepszym niż pociąg środkiem transportu na trasie Lublin-Gdańsk, bo kolej nie przewiduje bezpośrednich połączeń z Trójmiastem aż do wakacji. Tu pojawia nam się ostatnia z rozkładowych niespodzianek. Sezonowy pociąg na Hel nie będzie już połączeniem nocnym. Ma wyruszać z Lublina po godz. 8 rano i docierać na czubek Polski po godz. 17.

Aż przyjemnie przyjść i poczytać

TARNOGRÓD 90 procent księgozbioru już na swoim miejscu. Czytelnicy mogą znów przychodzić do swojej biblioteki, która wróciła do zabytkowego budynku synagogi. Gdy już minie już pierwszy szok, warto zobaczyć cegły z 1686 roku. Teraz je świetnie widać i to nie z powodu odpadającego tynku



Agnieszka Dybek

Są wszystkie pozwolenia, zgody i dokumenty. Choćby dziś od godz. 8 do 17 albo w sobotę od 8 do 14 można zajrzeć do biblioteki i sprawdzić efekty generalnego remontu. To zupełnie nowy pomysł na wnętrze zabytkowego budynku w centrum Tarnobrzegu. Oglądając zdjęcia sprzed dwóch lat trudno uwierzyć, że w takich warunkach mogła funkcjonować miejska placówka.

Winda, która mówi

– Właśnie siedzę przy stole i tonę w papierach, bo trzeba rozliczyć dotacje, które dostaliśmy, przygotować wszystkie faktury, dokumenty, a już zaglądamy czytelnicy. Przychodzą dzieci pytać

„gdzie jest ta winda, która mówi”. Właśnie była pani, zapisała się do biblioteki, chciała książki o leczniczych roślinach do pracy magisterskiej. Jasne, że je mamy. Wiem, gdzie powinny stać, ale trzeba szukać. Może na antresoli, może na parterze. Jeszcze się uczymy, przedstawiamy, porządkujemy – mówi Joanna Puchacz, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu.

XVII-wieczna synagoga została miejską biblioteką w latach 90. ubiegłego wieku. Dwa lata temu, po wielkiej operacji logistycznej, księgozbiór, biblioteczne skarby i eksponaty z Muzeum Nożyczek trafiły do budynku po dawnym gimnazjum. Niemal wszystko – prawie cały 24-tysięczny księgozbiór

– już wróciło do nowoczesnie zaaranżowanego wnętrza.

Do wojny była tu synagoga

Za zmianą stoi Sabina Mazurek-Zawadzka, projektantka wnętrz, która od nowa wymyśliła bibliotekę. Oprócz książek trzeba było znaleźć miejsce na nowe technologie, wypoczynek, naukę, spotkania. I historię.

Na wschodniej ścianie widać aron ha-kodesz, miejsce służące do przechowywania zwojów Tory. To był najważniejszy element wyposażenia głównej sali modlitwy synagogi. Budynek był użytkowany na potrzeby kultu religijnego oraz jako miejsce zebrań starszyny kahału do czasów II wojny światowej.

Za grubą szybę trafił wyekspozowany fragment muru, dzięki czemu można zobaczyć cegły, z których w 1686 roku postawiono synagogę. Dotrzeć jeszcze mają gabloty, w których zobaczymy kilkadziesiąt par nożyczek i eksponaty Regionalnej Izby Pamięci.

Jest miejsce na tablety, gdzie czytelnicy znajdą katalogi. Pracownicy planują zakup ekspresu do kawy. No i czeka pusta przestrzeń pod sufitem.

Po dwuletnim remoncie trudno poznać wnętrza biblioteki, która mieści się w dawnej synagodze. Najlepiej to ocenić po zdjęciach sprzed modernizacji i po

FOT. UM TARNOBRZEG

– Jest wzmocnione miejsce do zamontowania, są przewody. Wszyscy czekamy na ten żyrandol. Już jest zaprojektowany, szukamy wykonawcy – zapowiada dyrektorka. Na wizualizacjach widać nowoczesną konstrukcję, której świetlówki układają się w wyraz „biblioteka” w kilku językach.

– Z zewnątrz widać, że jest ładna, ale jeszcze nie byłam w środku. W czasie remontu wszystko było zabezpieczone, nie można było wchodzić. Muszę się koniecznie wybrać, mówią, że podobno jest przepięknie – zapowiada jedna z mieszkanki Tarnobrzegu, która niedawno prowadzi działalność. – Chyba od ponad dwudziestu lat należę do biblioteki, w czasie gdy była przeniesiona było mniej wygodnie, ale i dzieci, i ja wypożyczaliśmy książki, nie było problemów – dodaje.

Rewitalizacja zabytku i modernizacja placówki pochłonęła 6 mln zł. Było to możliwe dzięki dotacjom, jakie pozyskało miasto i sama biblioteka, w sumie około 5 mln zł.

LUBLIN – tysiące mieszkank i mieszkańców tworzy strategię rozwoju swojego miasta

W Lublinie powstaje inteligentna strategia rozwoju miasta, której współautorami są mieszkanki i mieszkańcy. Wyróżniając się w skali kraju, wieloetapowy, wysoce partycypacyjny proces tworzenia dokumentu doprowadził do wypracowania syntezy wyobrażeń o przyszłości Lublina w perspektywie 2030 roku.

Wszystko zaczęło się jesienią 2018 roku, kiedy to projekt przygotowany przez pracowników Urzędu Miasta Lublin „Wymyślmy wspólnie Lublin. Partycypacyjnie tworzymy inteligentną Strategię Lublin 2030”, został złożony w ramach konkursu „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców”, zorganizowanego przez ówczesne Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju (obecnie Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej). Po kilku miesiącach, w lutym 2019 roku, Ministerstwo ogłosiło wyniki konkursu. Okazało się, że aplikacja przygotowana przez Lublin została doceniona i projekt otrzymał dotację w kwocie blisko 3 mln zł.

Spółeczna wizja Lublina

W pierwszej kolejności przystąpiliśmy do ustalania społecznej wizji rozwoju Lublina. Udział mieszkank i mieszkańców Lublina w procesie tworzenia strategii stał się nie tylko priorytetem, ale przede wszystkim kluczową metodą realizacji projektu. Wobec czego korzystaliśmy z różnorodnych narzędzi partycypacyjnych i realizowaliśmy szereg działań aktywizacyjnych. Naszym celem było zaangażowanie co najmniej kilkunastu, a może nawet kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców. Do tej pory żaden polski samorząd nie zastosował tak rozległego i zaawansowanego mechanizmu partycypacyjnego w procesie tworzenia długoterminowej strategii rozwoju miasta. W ramach pierwszego etapu działań, przede wszystkim poszukiwaliśmy odpowiedzi na pytanie: Jaki ma być Lublin w 2030 roku?

Zbieraniu opinii służyły m.in. liczne spotkania tematyczne i środowiskowe w ramach idei Kafejki Partycypacyjnej, wydarzenia w przestrzeni miasta w formie punktów mobilnych, spotkania otwarte w dzielnicach



oraz gra i warsztat przyszłości. Działania te zaangażowały blisko 2 500 osób. Swoje zdanie na temat przyszłości Lublina mieszkanki i mieszkańcy, przedstawiciele różnych środowisk i grup interesariuszy, wyrażali także poprzez udział w badaniach ankietowych, wywiadach indywidualnych oraz wywiadach grupowych. Dzięki tym narzędziom udało się zebrać blisko 10 000 opinii.

Od wizji i wyobrażeń do konkretnych kierunków rozwoju

Zebrane wizje i wyobrażenia mieszkank i mieszkańców Lublina musiały zostać przełożone na konkretne propozycje kierunków rozwoju Lublina. Pracę tę wykonały Tematyczne Grupy Robocze (TGR). Łącznie było to 120 osób tworzących 12 odrębnych zespołów. W skład TGR mógł wejść każdy. Członkowie poszczególnych TGR zostali wybrani w procesie otwartej rekrutacji. Każda grupa robocza składała się z 10-cio osobowego zespołu ekspertów i „użytkowników” miasta. Tworzyli ją: Lider,

3 pracowników miejskiego samorządu, 3 przedstawiciele mieszkańców oraz po 1 reprezentancie organizacji trzeciego sektora, biznesu i uczelni wyższych. Członkowie TGR wzięli udział w 4 warsztatach tematycznych i 2 konferencjach. W rezultacie wypracowano konkretne propozycje wizji i kierunków rozwoju Lublina wraz ze szczegółowymi celami oraz zadaniami do realizacji. Etap ten został podsumowany w postaci raportu liczącego ponad 400 stron.

Rozbudowane, dwuetapowe konsultacje społeczne

I etap

Rekomendacje zawarte w raporcie z prac TGR zostały poddane szerokim konsultacjom społecznym, które trwały od 14 maja do 23 czerwca 2021 roku. Konsultacje rozpoczęły się od 3 spotkań informacyjnych (17 i 18 maja 2021 roku), które były prowadzone w języku polskim, ale równocześnie tłumaczone na język angielski, ukraiński oraz Polski Język Migowy.

Ze względu na ograniczenia sanitarne związane z epidemią COVID-19, spotkania można było oglądać wyłącznie na portalu Facebook – profil Strategia Lublin 2030. Mieszkanki i mieszkańcy Lublina wzięli udział w 13 spotkaniach online. Praktycznie wszystkie spotkania były tłumaczone na Polski Język Migowy. Zrealizowano także 13 dyżurów konsultacyjnych w przestrzeni miasta (tzw. punkty mobilne) w miejscach popularnych lub znajdujących się na uczęszczanym szlaku komunikacyjnym. Ponadto zorganizowano spotkania z: Radnymi Rady Miasta Lublin, Przewodniczącymi Rad i Zarządów Dzielnic, Młodzieżową Radą Miasta Lublin, Radą Seniorów Miasta Lublin. Przez cały ten czas była również dostępna ankieta online, umożliwiająca wypowiedzenie się. W ramach konsultacji instytucjonalnych, bezpośrednio zwróciliśmy się z zaproszeniem do składania uwag i opinii do wszystkich komórek organizacyjnych Urzędu Miasta Lublin, jednostek or-

ganizacyjnych Miasta Lublin (instytucje kultury, spółki miejskie, jednostki budżetowe opieki społecznej, jednostki budżetowe porządku publicznego, samorządowe zakłady lecznicze, żłobki oraz szkoły, przedszkola i pozostałe placówki oświatowe), pełnomocników Prezydenta Miasta Lublin oraz do organów doradczych, opiniodawczych i pomocniczych przy Prezydencie Miasta Lublin. Równolegle, zaproszenia otrzymało 49 podmiotów znajdujących się poza sferą administracji Gminy Lublin, a reprezentujących m.in. administrację samorządową i rządową oraz inne podmioty publiczne, w tym lubelskie uczelnie i instytuty naukowe. Zaproszenia wysłane zostały także do liderów i liderów Tematycznych Grup Roboczych. Łącznie w tym etapie konsultacji społecznych udział wzięło 548 osób oraz wpłynęło 37 pisemnych odpowiedzi w ramach konsultacji instytucjonalnych.

II etap

W efekcie wszystkich dotychczasowych działań partycypacyjnych, a przy tym szeregu przygotowanych analiz i opracowań, powstał projekt dokumentu Strategii Lublin 2030. Obecnie trwa II etap konsultacji społecznych (od dnia 15 listopada do dnia 20 grudnia 2021 roku). W ramach niego odbyły się już 2 debaty tematyczne (1 i 2 grudnia). Ich celem było przybliżenie zainteresowanym mieszkankom i mieszkańcom Lublina treści projektu Strategii. Debaty stworzyły także przestrzeń do pogłębionej dyskusji i zadawania pytań na temat

sformułowanych i opisanych w niej obszarów rozwojowych Lublina. Całość wydarzenia była transmitowana na dedykowanych kanałach YouTube. Dla uczestniczących w formie online zapewniono opcję zadawania pytań w czasie wydarzenia oraz tłumaczenie na Polski Język Migowy. W dniach 9, 10 i 11 grudnia odbędą się 3-godzinne wysłuchania publiczne online. Ich celem jest stworzenie przestrzeni do zabrania głosu na temat założeń Strategii Lublin 2030. Jednocześnie wszyscy zainteresowani będą mogli oglądać to wydarzenie na dedykowanych kanałach YouTube i Facebook. Zakładamy, że dzięki realizowanej akcji promocyjnej dotrzemy z informacją o opracowaniu Strategii Lublin 2030 do szerokiego grona odbiorców, szczególnie tych niezaangażowanych wcześniej w prace strategiczne i działania partycypacyjne oraz z ograniczoną mobilnością. Informacje związane z przebiegiem II etapu konsultacji społecznych można śledzić na bieżąco na stronie www.2030.lublin.eu i na portalu Facebook Strategia Lublin 2030. Na uwagi do projektu Strategii Lublin 2030 i sporządzonej prognozy oddziaływania na środowisko czekamy do dnia 20 grudnia 2021 r. Swoje zdanie można wyrazić na kilka sposobów:

■ pozostawiając wypełniony i podpisany formularz do zgłaszania uwag w dowolnej placówce Biura Obsługi Mieszkańców;

■ przysyłając wypełniony i podpisany formularz pocztą tradycyjną na adres: Urząd Miasta Lublin, Wydział Strategii i Przedsiębiorczości, plac Litewski 1, 20-080 Lublin;

■ przysyłając wypełniony i podpisany elektronicznym podpisem kwalifikowanym lub podpisem zaufanym formularz na adres e-mail: 2030@lublin.eu;

■ wypełniając formularz w formie online dostępny na stronie www.2030.lublin.eu.

Serdecznie zachęcam mieszkanki i mieszkańców Lublina oraz wszelkiego rodzaju podmioty, organizacje, grupy formalne i nieformalne, do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych.

Strategia Lublin 2030 – wypracowana zgodnie z założeniami koncepcji Human Smart City – już niebawem stanie się trwałym i namacalnym rezultatem zaangażowania kilkunastu tysięcy lublinian w budowanie przyszłości swojego miasta. W trakcie całego procesu tworzenia Strategii Lublin 2030 zaangażowano również ponad 100 krajowych i lokalnych ekspertów z różnych dziedzin. Cały czas wspierani byliśmy także przez Stowarzyszenie Lubelska Grupa Badawcza – partnera społecznego projektu, wybranego już na etapie aplikowania do konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo. Wypracowany wspólnym wysiłkiem dokument tej rangi, będzie narzędziem zarządzania Lublinem przez najbliższą dekadę. Jednocześnie, po raz pierwszy w jego historii, efektem bezpośredniego wkładu intelektualnego społeczności Lublina. Zakładamy, że ostateczny projekt Strategii Lublin 2030 zostanie przedłożony przez Prezydenta Miasta Lublin pod obrady Rady Miasta Lublin w styczniu 2022 roku. Zaś po przyjęciu Strategii rozpocznie się etap jej wdrażania, którego istotnym elementem jest wypracowanie szczegółowych strategii sektorowych, stanowiących rozwinięcie założeń opisanych w dokumencie Strategii Lublin 2030. Istotną część procesu wdrażania strategii stanowi program edukacyjny, którego zadaniem jest promocja Lublina koncentrująca się na doświadczeniach i wnioskach płynących z trzyletniego, opartego na partycypacji społecznej procesu tworzenia najważniejszego miejskiego dokumentu. Program edukacyjny będzie dedykowany zarówno do samorządów polskich, jak i zagranicznych. Jego szczegółowe założenia zostaną wypracowane w przyszłym roku.

Autor: Robert Żyśko – Zastępca Dyrektora ds. strategii, akademickości i smart city, Wydział Strategii i Przedsiębiorczości, Urząd Miasta Lublin

Spór o lodówkę w czasie pandemii

ZWŁOKA Lodówka na nadwyżki żywności dla potrzebujących, która miała stanąć w Radzynie Podlaskim, ma pod górkę. Burmistrz mnoży uwagi i powołuje się na opinię sanepidu, ale może w końcu pomysł z jadłodzielnią wypali

Ewelina burda

Taki pomysł zgłosiła na początku listopada miejska radna Bożena Lecyk (Radzyna Moje Miasto).

– Chodzi o racjonalne wykorzystanie nadwyżek żywności, tak by nie trafiały na śmietnik, a mogły zaspokoić potrzeby najuboższych mieszkańców –

tłumaczy radna, która podsunęła ten pomysł urzędnikom.

I poprosiła ich o pomoc. – Potrzebne jest miejsce objęte monitoringiem, z dostępem do energii elektrycznej, gdzie taka lodówka może stanąć – zaznacza radna Lecyk. Również radzyński Caritas popiera inicjatywę. – To właśnie od Caritasu wyszła ta propozycja – przyznaje radna. I to ta organizacja już pozyskała sponsora, który taką lodówkę ma kupić.

Ale już podczas listopadowej sesji burmistrz zgłaszał obawy. – Przestrzegam, aby było to robione w sposób kontrolowany. Żywność jest dostarczana z różnych miejsc. Często to rozpakowane produkty. Teraz w dobie pandemii taka działalność jest obciążana ryzykiem. Należy z dużą dozą ostrożności do tego podchodzić – stwierdził wówczas Rębek.



Radna Bożena Lecyk (z lewej) wraz ze stowarzyszeniem Radzyna Moje Miasto sprawdza, jak lodówka funkcjonuje w Międzyrzec Podlaskim

FOT. STOWARZYSZENIE

Okazuje się, że w międzyczasie poprosił sanepid o opinię. – W świetle obowiązujących przepisów istnieje możliwość redystrybucji żywności, pod warunkiem regularnego sprawdzania, czy nie jest ona szkodliwa dla

zdrowia, czy jest zdatna do spożycia. Sanepid stwierdził też, że aby taką jadłodzielnię uruchomić, należy wskazać osoby, które będą koordynowały działalność, to znaczy będą odpowiedzialne za miejsce i produkty, które tra-

fiają do lodówki – podkreśla burmistrz Jerzy Rębek (PiS). Ale jednocześnie deklaruje, że zapewni „odpowiedni lokal”. – Taki, gdzie można lodówkę wstawić pod warunkiem wskazania osób, które poniosą odpowiedzial-

ność za jej funkcjonowanie. To jest konieczne ze względu na zagrożenie epidemiologiczne, które może się pojawić – tłumaczy.

Taka odpowiedź wprowadziła radną w osłupienie. – Nie wiem, dlaczego mowa o lokalu, to ma być miejsce ogólnodostępne, bo lodówka będzie stała na zewnątrz – zaznacza Lecyk. Wystąpiła z kolejną już prośbą do urzędników o wskazanie takiego miejsca. A burmistrz odbija piłeczkę. – Ruch należy do pani radnej. Proszę o przedstawienie osoby lub osób, które będą za to odpowiedzialne, wtedy ja wskażę lokal. Bo bez lokalu to jest niemożliwe – upiera się Rębek.

Można? Można!

Taka lodówka społeczna od lutego działa w Międzyrzec Podlaskim. Opiekuje się nią właścicielka pizzerii Italiana. – Zgłosiłam się do władz miasta z taką propozycją. A fundacja Weź Pomóż przekazała lodówkę – opowiada właścicielka Agnieszka Skóra. Pizzeria zapewnia dostęp do prądu, bo lodówka stanęła przed lokalem. – My ją sprzątam, sprawdzamy czy jedzenie nie jest przeterminowane – tłumaczy pani Agnieszka. Odzew lokalnej społeczności jest bardzo dobry. – Praktycznie codziennie lodówka jest pełna. Jedzenie przynoszą nie tylko mieszkańcy, ale też miejscowe markety. W ciągu

dnia się zapełnia, a rano już jest pusta – przyznaje właścicielka. Z jej obserwacji wynika, że po żywność często przychodzą samotne, starsze osoby. – Do tej pory nie było żadnych incydentów, czy zniszczeń lodówki – dodaje pani Agnieszka.

Zdaniem radnej Bożeny Lecyk w Radzynie Podlaskim ten pomysł również cieszyłby się zainteresowaniem. – Wiem, że mieszkańcy i przedsiębiorcy są chętni, aby przekazywać nadwyżki żywności – przekonuje.

Będzie szczęśliwy finał

Ostatecznie udało się osiągnąć pewien kompromis. – Osoby wskazane jako odpowiedzialne za jadłodzielnię mają obowiązek zgłosić się do sanepidu, gdzie przejdą badania oraz specjalne szkolenie – zaznacza Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu. – Podpiszą też oświadczenie o przyjęciu pełnej odpowiedzialności za tę działalność. Po zakończeniu tych procedur miasto podejmie kolejne kroki – dodaje Wasak.

JADŁODZIELNIA

To punkt do nieodpłatnej wymiany żywności pomiędzy ludźmi. Każdy może przyjść i wziąć żywność, której potrzebuje. Taka jest idea foodsharingu. W Polsce pierwsza jadłodzielnia powstała w maju 2016 roku w Warszawie. Z kolei, w Lublinie taka lodówka stanęła na targu przy al. Tysiąclecia w 2018 roku.

Nabór na położnictwo. Szpital chce zatrudnić cały rocznik

Bialska uczelnia ruszyła z naborem na położnictwo. To nowy kierunek studiów stacjonarnych przygotowany we współpracy ze szpitalem. – Za trzy lata jesteśmy gotowi przyjąć cały rocznik – deklaruje dyrektor Adam Chodziński. Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej dostała już zielone światło z Ministerstwa Edukacji i Nauki. – Zajęcia rozpoczną się w marcu. Pierwsze osoby już się zapisały. Jesteśmy w stanie przyjąć 60 studentów – mówi rektor prof. Jerzy Nitychoruk. Pomysł kierunku pojawił się kilka lat temu, gdy bialski szpital zasygnalizował władzom uczelni, że będzie miał problemy z kadrą pielęgniarską. – Pracuje u nas 700 pielęgniarek, z czego ok. 65 to położne. Siedem z nich ma już prawa emerytalne, a do 2025 roku kolejne 35 takie prawa nabydzie – precyzuje Chodziński. – Dlatego już dzisiaj mogę zapewnić, że za trzy lata będziemy w stanie przyjąć cały rocznik – deklaruje dyrektor i przypomina, że szpital jest największym pracodawcą w regionie zatrudniającym obecnie 1,5 tys. osób. Położone pracują zarówno na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym, jak i Neonatologicznym. – Studenci oczywiście będą mogli liczyć na zajęcia praktyczne pod okiem doświadczonych



W tym nowym budynku będą kształcić się studenci położnictwa

FOT. B.WOŁOZKO/ARCHIWUM

kadry ze szpitala – uzupełnia rektor. Sale dydaktyczne tego kierunku znajdą się m.in. w nowym budynku akademika. – Już przy projektowaniu obiektu wzięliśmy pod uwagę to, aby na parterze znalazły się pomieszczenia dla studentów położnictwa – zaznacza prof. Nitychoruk. Obecnie uczelnia wyposaża jeszcze sale „w najnowocześniejszy sprzęt”. Przypomnijmy, że PSW oferuje również inne medyczne kierunki, m.in. pielęgniarstwo, ratownictwo medyczne, dietetykę czy fizjoterapię. – W tym roku przyjęliśmy ponad 1300 osób na pierwsze roczniki studiów. Pielęgniarstwo jest jednym z najpopularniejszych wyborów. Na pierwszym roku kształci się 100 studentów – wylicza rektor. Dlatego liczy, że

również położnictwo spotka się z takim odbiorem. – Na kierunkach okołomedycznych prowadzimy tylko studia stacjonarne, bo studenci muszą odbyć 4 tys. 600 godzin zajęć – tłumaczy rektor. W marcu zmieni się też nazwa uczelni. – Staniemy się Akademią Białą Nauk Stosowanych – cieszy się Nitychoruk. Takie możliwości daje znówelizowana niedawno ustawa o szkolnictwie wyższym. – To jest nobilitujące, ale zasłużony na to. Bo jesteśmy dobrą uczelnią, wypracowaliśmy swoją markę. Istniejemy ponad 20 lat. Poza tym spełniliśmy kryteria – zaznacza rektor. W PWSZ kształci się 2100 studentów na 18 kierunkach, w tym ponad 350 obcokrajowców, głównie z Białorusi i Ukrainy.

EWELENA BURDA

KRÓTKO Z BIAŁEJ PODLASKIEJ

MIASTO NA ŚWIĘTA Miasto rozbłysło już świątecznymi iluminacjami. Bożonarodzeniowe dekoracje znajdziemy m.in. w centrum i w parku Radziwiłłowskim. Najbardziej iskrzy plac Wolności. To tutaj znalazła się m.in. ozdobna ramka do robienia zdjęć z napisem „Wesołych Świąt” i postacią Świętego Mikołaja. – W tym roku spółka miejska Zieleni kupiła jeszcze ramę z napisem „Pozdrowienia z Białej Podlaskiej”. Zwiększyła też liczbę łańcuchów świetlnych na drzewach. Te iluminacje znajdują się na pl. Wolności – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Natomiast w parku Radziwiłłowskim



FOT. B. WOŁOZKO

skim stanęła trzymetrowa srebrno-złota bombka, która migocze ponad 3 tys. białych diod. Iluminacje rozbłysły również na budynku Muzeum Południowego Podlasia. Z kolei na deptaku przy ul. Brzeskiej zawisł rozświetlony baldachim.

Ma 123 metry długości i 2,5 szerokości. Dekoracje świetlne widać też na czterech rondach i kilku ulicach, m.in. na latarniach przy ulicy Warszawskiej znalazły się lampy w kształcie świątecznych dzwoneczków. (EB)

GOSPODARKA To ma być pierwszy tak duży kongres przedsiębiorczości. Już wiadomo, że odbędzie się 27 czerwca w międzynarodowy dzień przedsiębiorczości. – Potrzebna jest dyskusja o rozwoju regionu, ale nie takim krótkoterminowym, tylko takim na kolejne 10 czy 20 lat – uważa profesor Jerzy Nitychoruk, rektor Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II. Organizatorzy chcą zaprosić do udziału naukowców, polityków i liderów z różnych środowisk. – Na pewno będziemy chcieli, aby znani ekonomiści przedstawili makroekonomiczną perspektywę rozwoju logistyki w naszym regionie – zapowiada Jarosław Łepecki, prezes BIG. W



FOT. BIG

jego ocenie, port przeładunkowy w Małaszewiczach i planowana autostrada A2 wręcz wymuszają podjęcie dyskusji na ten temat. To „ostania chwila” by się tym zająć. – Jeśli zaś mowa o autostradzie, to należy zadbać o połączenia z lokalną siecią dróg, tak by te towary mogły dalej jechać – dodaje.

Izba nastawia się na 250 uczestników kongresu. – Liczymy, że połowa to będą przedstawiciele regionalnego biznesu, bo zależy nam aby ich głos też był znaczący i wysłuchamy prze liderów, którzy podejmują decyzje, dotyczące nas, przedsiębiorców – tłumaczy Jarosław Łepecki. (EB)

Posel-znachor i sejmowa arytmetyka

POLITYKA Wiceminister sportu Łukasz Mejza próbuje zdyskredytować medialne doniesienia na temat swoich interesów. Jego wyjaśnienia nie przekonują jednak części polityków Prawa i Sprawiedliwości. W tym gronie jest lubelski poseł Sylwester Tułajew, który domaga się dymisji skompromitowanego polityka

Tomasz Maciuszczak

Lukasz Mejza jest posłem z województwa lubuskiego. W wyborach parlamentarnych w 2018 roku startował jako kandydat Bezpartyjnych Samorządowców z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego i uzyskał drugi wynik w swoim okręgu. W marcu tego roku objął mandat zwolniony po śmierci Jolanty Fedak i został posłem niezrzeszonym. W październiku wstąpił do Partii Republikańskiej, a wkrótce objął funkcję wiceministra sportu.

Posel czy cudotwórca

O Mejzie zrobiło się głośno za sprawą publikacji Wirtualnej Polski. Dziennikarze opisali sprawę założonej przez polityka firmy Vinci NeoClinic, która oferuje kosztowne leczenie nowatorskimi metodami chorych m.in. na raka, Alzheimera i Parkinsona. Rzecz w tym,

że brak medycznego potwierdzenia skuteczności metody. Dziennikarze WP dotarli też do osób, których na niesprawdzonej terapii namawiał sam obecny wiceminister.

Po ponad dwóch tygodniach milczenia, jakie minęły od głośnej publikacji wyników dziennikarskiego śledztwa, w ostatnią środę Łukasz Mejza odniósł się do sprawy. Artykuł Wirtualnej Polski nazwał „największym politycznym atakiem po 1989 roku”.

– Atak ten jest wymierzony we mnie, ale jego celem jest obalenie rządowej większości – przekonywał.

Tułajew zabrał głos

Już wcześniej stanowczych decyzji od władz PiS w sprawie Mejzy domagała się część polityków tej partii. W tym gronie jest m.in. lubelski poseł Sylwester Tułajew. To parlamentarzysta, który rzadko zabiera głos.



Tym bardziej w sprawach budzących kontrowersje.

– Standardy, jakie muszą obowiązywać w polskiej polityce są jasne przejrzyste. 6 lat temu zadeklarowaliśmy inną od naszych poprzedników jakość. Obywatele nam zaufali i zagłosowali na nas – napisał Tułajew na Twitterze dodając, że oczekuje dymisji, przynajmniej do wyjaśnienia sprawy.

Gdy po środowej konferencji Mejzy Wojciech Szacki z Polityki Insight zapytał w mediach społecznościowych czy przekonali go

wyjaśnienia wiceministra, ten odpisał: – Oglądałem. I podtrzymuję moją opinię sprzed dwóch tygodni w 200 proc.

Próbowaliśmy wczoraj skontaktować się z Sylwestrem Tułajewem, ale nie odbierał telefonu.

Czekając na ruch PiS

W tej sprawie głos zabrał także inny polityk PiS z naszego regionu, minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. Na antenie RMF przyznał, że na miejscu Mejzy zawiesiłby

ministerialną działalność do czasu wyjaśnienia sprawy.

– Wtedy rzeczywiście wyglądałoby to lepiej, ale to jest moje zdanie – mówił w radiowym studiu.

Z kolei Paweł Kukiz, którego formacja współpracuje z PiS, konferencję Mejzy nazwał żenującym spektaklem. Na antenie TVP przyznał, że jeśli wiceminister sportu pozostanie w rządzie, będzie miał „poważny problem z głosowaniem z Prawem i Sprawiedliwością”.

– Teraz czekamy na ruch ze strony PiS i wyjaśnienie tej sprawy. Nie sądzę, żeby chcieli zamieścić ją pod dywan, jeśli te zarzuty się potwierdzą. Nie mają powodów, żeby to zrobić – komentuje Jarosław Sachajko, poseł Kukiz'15 z Zamościa.

SEJMOWA ARYTMETYKA

– Pojawia się pytanie, czy gdyby pan wiceminister zostałby zmuszony do rezygnacji lub odwołany, to czy dalej popierałby Zjednoczoną

Prawicę. W parlamencie mamy sytuację, w której od czasu konfliktu z Jarosławem Gowinem obóz władzy ma problem z utrzymaniem sejmowej większości. Wybory parlamentarne planowane są dopiero w 2023 roku, a to oznacza, że do końca kadencji PiS może mieć kłopot z przeformowaniem swoich pomysłów. Z jednej strony mamy tu kwestie moralne i transparentność, a z drugiej polityczną codzienność związaną ze skutecznym sprawowaniem władzy – ocenia dr hab. Agnieszka Łukasik-Turecka, dyrektor Instytutu Nauk o Polityce i Administracji KUL. – Moim zdaniem, jeśli w przestrzeni publicznej pojawiają się domysły wskazujące na wątpliwości moralne dotyczące danego polityka, niezależnie od funkcji powinien on zrezygnować z pełnionego urzędu do wyjaśnienia sprawy. To powinien być standard świadczący o kulturze politycznej.



największa gazeta codzienna
w regionie

odwiedź nas na

www.dziennikwschodni.pl

facebook.com/dziennikwschodni

facebook.com/dziejesiewlublinie

facebook.com/lubelskisport

Instagram

Twitter

dziennik
WSCHODNI.pl
dajemy Wam słowo



Zagrają bez presji

PLUSLIGA SIATKARZY Wyjazdowym przeciwnikiem LUK Lublin będzie Trefl Gdańsk. Spotkanie rozpocznie się w niedzielę o godzinie 20.30. Transmisja w Polsacie Sport

Po zwycięstwie 3:1 nad Cerrad Enea Czarnymi Radom lubelski beniaminek wyberze się w weekend nad morze. Drużyna trenera Dariusza Daszkiewicza zagra z Treflem. Rywale to obecnie 11. ekipa PlusLigi. Zespół prowadziły by reprezentant Polski Michał Winiarski. 120-krotny kadrowicz, grający na przyjęciu, po przejściu na trenerkę ma co robić. Prowadzona przez niego drużyna na razie, delikatnie mówiąc, nie radzi sobie najlepiej. Z rozegranych dotychczas 10 spotkań gdańszczanie przegrali aż siedem. Trzeba jednak przyznać, że w większości mierzyli się z zespołami z górnych rejonów tabeli. Po 0:3 przegrali zgodnie z pierwszą czwórką ubiegłego sezonu: mistrzem Polski Jastrzębskim Węglem, wicemistrzem Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, brązowym medalistą Projektem Warszawa oraz PGE Skrą Belchatów. Ulegli także po 1:3 Aluron CMC Warta Zawiercie i Cerrad Enea Czarnym Radom. Z kolei na inaugurację sezonu przegrali 2:3 na wyjeździe z GKS Katowice. Straty punktów z ostatnim zespołem oraz z radomianami nie są powodem do chluby. Z tymi drużynami wygrali lublinianie.

Na plus trzeba zaliczyć trzy zwycięstwa Trefla po 3:0: w trzeciej kolejce z Cuprum Lubin, w piątej ze Stalą Nysa i w ostatniej z Asseco Resovia Rzeszów. Wygrana gdańszczan w hali na Podpromiu, gdzie również pod koniec listopada 3:1 zwyciężył lubelski be-

niaminek, napawa fanów Trefla umiarkowanym optymizmem. Podopieczni trenera Winiarskiego triumfowali w setach: 25:21, 25:20 i 25:21. Trzy punkty zdobyte w Rzeszowie mogą zwiastować wzrost formy niedzielnego rywala LUK Lublin. Patrząc na skład Trefla zajmowane obecnie 11 miejsce jest sporym rozczarowaniem. Od wakacji za rozegranie w Gdańsku odpowiada mistrz Polski z Jastrzębskiego Węgla Niemiec Lukas Kampa. Podstawowym atakującym jest były reprezentant Polski Mariusz Wlazły, zaś w pierwszej szóstce na przyjęciu gra inny byłych kadrowiec Mateusz Mika. To on, razem z Wlazłym i obecnym trenerem Michałem Winiarskim z reprezentacją Polski, 21 września 2014, w katowickim Spodku pokonali wielką Brazylię 3:1 i zostali mistrzami świata. Selekcjoner reprezentacji Stephane Antigua powiedział po ówczesnym finale, cytowany przez stronę PZPS. – (...) No i bardzo mądrze zagraliśmy w ataku. Zwłaszcza Mika i Winiarski znaleźli sposób na omijanie bloku rywali.

Lublinianie jadą do Gdańska uskrzydleni serią czterech zwycięstw z rzędu. Oprócz ostatniego z Czarnymi, mają także wygrane z Resovią, Cuprum i Skrą. Beniaminek ma na koncie 14 punktów i ostatnio awansował na wysokie siódme miejsce w tabeli. Mimo to, w konfrontacji z Treflem, nie będzie faworytem. Gospodarze muszą wygrać niedzielny mecz, siatkarze LUK mogą.

(GROM)

Dla kogo brązowy medal?

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W ostatnim spotkaniu w tym roku Azoty Puławy zmierzą się na wyjeździe z Górnikiem Zabrze. Rywalizacja na Górnym Śląsku zakończy dla obu drużyn pierwszą rundę rozgrywek. Pierwszy gwizdek w sobotę o godzinie 13.15, transmisja w TVP Sport

Nie sposób już teraz powiedzieć, czy wiosenne spotkanie rewanżowe będzie mieć, poza statystycznym, jakiegokolwiek znaczenie. Może już do tego czasu rozstrzygnąć się kwestia końcowej lokaty zarówno puławian, jak też zabrzan. Jedni i drudzy marzą o medalu. Szczypiorniści Azotów w trwających rozgrywkach bronią brązowego krążka, górnicy będą chcieli im go odebrać. Co ciekawe, 5 czerwca tego roku, po wygranej 28:22 w Zabrze, puławianie powrócili na najniższy stopień podium. Kibice puławskiego zespołu doskonale pamiętają rywalizację obu zespołów w minionym sezonie. Zanim doszło do decydującej rozgrywki na Górnym Śląsku, w pierwszej rundzie w Puławach, bez pięciu kluczowych zawodników, puławianie ulegli Górnikowi 20:21. Z kolei w sezonie 2019/2020, z powodu pandemii koronawirusa nie odbyła się runda rewanżowa i brązowy medal przypadł zabrzanom. Drużyna z Puław musiała zadowolić się tylko czwartym miejscem.

Sobotnie starcie w Zabrzu, mimo że mamy dopiero półmetek rozgrywek, ma bardzo ważne znaczenie. Obie drużyny walczą o jak największy dorobek punktowy, który pozwoli im na koniec zdobyć medal. Od dłuższego czasu pozycje



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

jeden i dwa zarezerwowane są odpowiednio dla mistrza Łomży Vive Kielce i wice-mistrza Orlen Wisły Płock. O miejsce na najniższym stopniu podium rywalizuje kilka innych drużyn. Oprócz Azotów i Górnika medalowe aspiracje zgłaszają również Energa MKS Kalisz, Gwardia Opole, a ostatnim MMTS Kwidzyn. Patrząc na tabelę w najlepszej sytuacji są puławianie, którzy z dorobkiem 27 punktów zajmują trzecią pozycję. Najgroźniejszym rywalem są właśnie zabrzeźanie. Podopieczni trenera Marcina Lijewskiego tracą do drużyny prowadzonej przez Roberta Lisa pięć punktów. Strata wzrosła po ostatniej serii gier, w której Górnik dał

się ograć po rzutach karnych na wyjeździe Gwardii Opole (3:5 w karnych, w regulaminowym czasie 20:20).

Zarówno gospodarze, jak też goście będą solidnie zmotywowani przed startem w Zabrzu. Z pewnością będzie to mecz z podtekstami, obie drużyny mają sobie coś do udowodnienia. A co najważniejsze? Jeśli Azoty ograją Górnika za trzy punkty, ich przewaga w tabeli przed zaplanowaną na początek lutego drugą rundą, wzrośnie do ośmiu „oczek”. Z pewnością taka zaliczka może już w grudniu przesądzić o końcowej klasyfikacji na podium mistrzostw Polski i brązowym medalu dla puławian.

DASZEK URATOWAŁ WISŁĘ

Orlen Wisła Płock pokonała na wyjeździe Bidasoa Irun w meczu grupowym Ligi Europejskiej. Po pierwszej połowie Nafciarze prowadzili różnicą pięciu bramek. W drugiej wygrwali 28:23. Jednak na dwie minuty przed końcową syreną był już remis 28:28. I to drużyna z Hiszpanii miała piłkę. Na szczęście dla płoczan nie potrafiła tego wykorzystać. Wygraną wicemistrzom Polski zapewnił w końcówce Michał Dązek.

**Bidasoa Irun – Orlen Wisła
Płock 28:29 (11:16)**

Najwięcej goli dla Bidasoi: Jon Azekue 6, Rodrigo Salina i Ander Ugarte – obaj po 5, Inaki Caverio 4; **dla Orlen Wisły:** Siergiej Kosorotow 9, Tin Lucin 6, Michał Daszek 3.

Pokażę jak poprawić motorykę

PIŁKA NOŻNA Siedemnastego grudnia w Regionalnym Centrum Zawodowym w Lubartowie odbędzie się Football Camp 2021 czyli Wojewódzka Konferencja dla nauczycieli i trenerów poświęcona tematyce szeroko rozumianego przygotowania motorycznego dzieci. Zapisy już trwają

Tematyka konferencji ma ukazać problemy, wyzwania oraz propozycje rozwiązań w codziennej pracy z dziećmi w aspekcie sportowym. Jej głównym celem jest zwrócenie uwagi na rozwój psychomotoryczny, sprawność fizyczną, zdrowie, postawę ciała i w tych aspektach podnieść jakość kształcenia kadry oświaty i kadry trenerskiej. – Począwszy od okresu przedszkolnego aspektem tym zajmują się początkowo nauczyciel wychowania fizycznego (pierwszy promotor zdrowia), później, przy dalszym, ukierunkowanym rozwoju sportowym dziedziną tą zajmuje się trener. Zarówno nauczyciel jak i trener dostosowują różnicowane, wszechstronne środki i metody, oddziałując na rozwój somatyczny dziecka przy jego świadomym udziale – mówi Emanuel Józefacki, trener i jeden z prelegentów, a zarazem współorganizator wydarzenia. Poza nim jako prelegenci wystąpią: dr Łukasz Oleksy, dr Grzegorz Bril i trener Maciej Kuchciak.

Organizowana 17 grudnia konferencja ma ukazać właśnie te obszary nauczy-

cielom i trenerom z województwa Lubelskiego. Podczas spotkania zostaną przybliżone następujące zagadnienia i tematy: przygotowanie motoryczne dzieci i młodzieży, ocena i monitoring w procesie treningu, małe gry w kształtowaniu motoryczności ukierunkowanej w treningu dzieci i młodzieży, urazy przecięciałowe w piłce nożnej dzieci i młodzieży, prewencja urazów, powrót do gry, czy zwrócenie uwagi na rozwój fizyczny młodych zawodniczek w wykładzie dr Łukasza Oleksiego pt.: „The Young Female Athlete – młoda zawodniczka”.

- Jakość edukacji szkolnej w aspekcie zdolności motorycznych dzieci i młodzieży podlega nieustannej ewolucji. Zwiększanie kompetencji i poszerzanie wiedzy kadry nauczycielskiej i trenerskiej pozwala na systemowe wdrażanie rozwiązań opartych na najnowszych badaniach naukowych, a tym samym poprawę jakości kształcenia – przekonuje Józefacki.
- Dziecko w procesie przygotowania do aktywnego ruchu, sportowego stylu życia, powinno być uczone pewnego stopniowania trudności

i pokonywania nowych zadań ruchowych, co daje późniejszy efekt samodzielności w generowaniu odpowiedniego ruchu wykonanego w sposób prawidłowy i technicznie poprawny. Trener czy nauczyciel w tym procesie staje się współodpowiedzialny za jego rozwój. Oznacza to jednocześnie potrzebę wdrażania go w umiejętności samodzielnej stawiania sobie celu, budowania optymalnego programu działania, jego realizację i samoocenę efektów – dodaje Józefacki.

Konferencja podzielona będzie na bloki tematyczne. Cztery z nich zostaną omówione w części teoretycznej (wykładowej). Kolejną częścią konferencji będą pomiary i praktyka. – W tej części w czasie rzeczywistym, na grupie dzieci, zostaną przeprowadzone testy sprawnościowe, które przybliżą omawianą problematykę nauczycielom i trenerom, pozwolą wdrażać nowe formy szkolenia w swoich miejscach pracy. – Przełoży się to na mniejszą urazowość wśród dzieci i młodzieży oraz zwróci uwagę na dbałość wykonywanych ćwiczeń w trakcie treningu – podkreśla Józefacki.

Konferencja jest organizowana przy wsparciu Polskiego Związku Piłki Nożnej i Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Licencjonowani trenerzy UEFA za udział w konferencji mają możliwość uzyskania punktów niezbędnych do przedłużenia swojej licencji (udział w konferencji to trzy dodatkowe punkty). – Nauczyciele wychowania fizycznego oraz trenerzy znacznie wzbogacą swoją wiedzę i usystematyzują poznane techniki wykonania testów sprawnościowych. Każdy uczestnik dodatkowo otrzyma imienny certyfikat udziału w konferencji poświadczający nabyte nowo poznane obszary wiedzy z zakresu przygotowania motorycznego w treningu dzieci i młodzieży – zapewnia Józefacki. Zapisy na wydarzenia ruszyły w poniedziałek wieczorem. Wszyscy zainteresowani mogą aplikować o udział w wydarzeniu za pośrednictwem portalu pzpn24.pzpn.pl. Po zalogowaniu na stronę należy wejść w zakładkę moje wydarzenia, wybrać województwo lubelskie, a następnie Wojewódzka Konferencja w Lubartowie i kliknąć przycisk „aplikuj”.

Lubelski Związek PkM Hrabeg
Stanořtowo Powiatowe Lubartów
Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej
Stowarzyszenie w Rzecz Rozwoju Powiatu Lubartowskiego
oleksy sport

FOOTBALL CAMP 2021

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA

Z ASPEKTAMI PRZYGOTOWANIA MOTORYCZNEGO

DŁA TRENERÓW I NAUCZYCIELI

CDZIE

KIEDY

LUBARTÓW

17 GRUDZIEŃ 2021

Adres

Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej
1 Maja 82
Lubartów 21-00

Prelegenci

DR LUKASZ OLEKSY
DR GRZEGÓRZ BRIL
EMANUEL SÓŻCZAK
MACIEJ KUCHCIAK

Tematyka

Miejsce gry w kontekście motorycznym (określenie) w treningu piłki nożnej
Przygotowanie motoryczne piłki nożnej
Ocena i monitoring w piłce nożnej
The Young Female Athlete - Między zawodniczkami

REJESTRACJA PZPN24

3 pkt. za udział do licencji trenerskich
Udział bezpłatny!

footballcamp.pl

#oleksysport

#footballcamp2021









Młodzieżowa
Edukacji i Nauki

























Czas wreszcie wygrać

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin ma ostatnią szansę w tej rundzie, aby odnieść domowe zwycięstwo

Postawa koszykarzy Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin w tym sezonie jest mocno rozczarowująca. „Czerwono-czarni” po 13 kolejkach zajmują przedostatnie miejsce w ligowej tabeli. Na swoim koncie mają zaledwie 3 zwycięstwa i aż 10 porażek. Szczególnie dramatycznie wygląda ich postawa w hali Globus, w której na razie jeszcze nie wygrali. Pod tym względem są zdecydowanie najgorszą drużyną w lidze. Innym zespołem, który jeszcze nie wygrał przed własnymi kibicami jest MKS Dąbrowa Górnicza, ale ten zespół rozegrał na razie jedynie trzy domowe mecze.

Nic więc dziwnego, że frekwencja w hali Globus z każdym spotkaniem spada. W poprzednich latach, z wyjątkiem ubiegłego sezonu kiedy trybuny były przez większość czasu zamknięte, obiekt przy ul. Kazimierza Wielkiego regularnie odwiedzało około 2000 osób. W obecnych rozgrywkach frekwencja na trybunach z rzadka przekracza 1000 osób. Fanów na trybuny nie przyciągnął nawet przyjazd mistrza Polski, Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski. Ten mecz na żywo według oficjalnych statystyk obserwowało ledwie 750 osób.

Paradoksalnie jednak tamto spotkanie może po-



Elijah Wilson to jeden z nowych zawodników Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zytywnie wpłynąć na frekwencję na trybunach hali Globus. Ci, którzy zdecydowali się pozostać w domu i śledzić transmisję w telewizji wreszcie zobaczyli swoich pupili, którzy gryzą parkiet. Kilku z „czerwono-czarnych” rozegrało najlepszy mecz w tym sezonie, a Roman Szymański zaliczył być może nawet najlepszy występ w karierze. Doświadczony podkoszowy zdobył 13 pkt, zebrał 13 piłek i miał aż 4 bloki. – To

był w jego wykonaniu niesamowity występ – przyznał Tane Spasev, opiekun Startu.

Macedończyk nie przestaje przebudowywać swojej drużyny. Przypomnijmy, że za jego kadencji z Lubinem pożegnali się Quenton DeCosey i Doron Lamb. W ich miejsce zatrudniono Elijah Wilsona oraz Clevelanda Melvina. Ten drugi debiut w koszulce Startu zaliczył w piątkowy wieczór, kiedy Start zmierzy się z Enea

Abramczyk Astoria Bydgoszcz.

Melvin to postać bardzo dobrze znana na polskim rynku koszykarskim. W naszym kraju grał przez 3 sezony – najpierw w MKS Dąbrowa Górnicza, a później w King Szczecin. W obu ekipach ten skrzydłowy mierzący 203 cm wzrostu notował bardzo dobre statystyki. Najlepszy sezon, 2019/2020, skończył ze średnią 15,4 pkt na mecz i 7 zbiórkami na mecz. Obecne

rozgrywki zaczął w węgierskim Atomeromu SE, gdzie średnio zdobywał ponad 12 pkt na mecz. Jego zespół to jednak najgorsza drużyna ligi, która jest skazana na walkę o utrzymanie się w elicie. Warto wspomnieć, że w swojej karierze Melvin miał już okazję grać na solidnym poziomie – występował m.in. w izraelskiej Gilgoi Galik czy chorwackiej Cibonie Zagrzeb.

Nieco w cieniu ligowej rywalizacji, toczy się również walka o udział w turnieju Suzuki Puchar Polski, który w lutym odbędzie się w Lublinie. Zagra w nim 7 najlepszych zespołów I rundy EBL oraz Start Lublin. Najbliższy rywal „czerwono-czarnych”, Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz, wciąż ma szansę na znalezienie się w tym gronie. Ekipa Artura Gronka, który kilka razy był przymierzany do roli trenera Startu, obecnie jest na 10 miejscu. Do siódmego Kinga Szczecin traci dwa punkty, ale ma również jeden mecz rozegrany mniej niż rywale. Zwycięstwo w Lublinie przedłuży nadzieję bydgoszczan na kwalifikację do tego prestiżowego turnieju.

Dzisiejszy mecz w hali Globus rozpocznie się o godz. 17.30. Bezpośrednią relację z niego przeprowadzi Polsat Sport Extra.

KAMIL KOZIOL

Najszcześniejsza była stolica

SPORT AKADEMICKI

W Lublinie odbył się Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku

To były dwa dni sportowych zmagania w siedmiu dyscyplinach na obiektach całego Lublina. Ze stolicy województwa w najlepszych humorach wyjeżdżali przedstawiciele Warszawy, którzy wygrali klasyfikację drużynową. Podium uzupełniły Kraków i Katowice.

Przedstawiciele stolicy zdominowali rywalizację w ergometrze wiosłarskim kobiet oraz pływaniu mężczyzn. Drużynowo byli najlepsi również w siatkówce zarówno pań, jak i panów. – Wiedzieliśmy, że mecz o pierwsze miejsce będzie ciężki i Gdańsk się postawi, ponieważ mieliśmy ich w grupie. W grupie udało nam się z nimi wygrać 2:0. Teraz wszystko poszło po naszej myśli, mało błędów, zagraliśmy naprawdę dobre spotkanie. Nie mogłbym się nazywać sportowcem, gdybym nie mierzył w najwyższe cele i nie przyjeżdżał tu z myślą o walce o złoto, więc nie ukrywam, że mieliśmy od początku takie założenia – komentował wydarzenia Stanisław Brzeziński, rozgrywający warszawiaków.

Z Lublina zadowolone wyjechały również koszykarki z Poznania oraz koszykarze z Gdańska. Nasz region świętował za to triumf w futsalu, w którym po pasjonującym meczu pokonał 2:1 Kraków. – Wydaje się, że z perspektywy organizacyjnej udało się zrobić tę imprezę na naprawdę dobrym poziomie i tutaj serdeczne gratulacje dla organizatorów z AZS-u Lublin. Duży wysiłek, szczególnie w tych trudnych covidowych czasach. To ważne, że z perspektywy imprezy, która właściwie raczkowała i pojawiła się w Lublinie po raz pierwszy, po latach mamy już dwunasty finał i cieszy się on olbrzymim zainteresowaniem. – podsumował Jakub Kosowski, wiceprezes Zarządu Akademickiego Związku Sportowego.

Areną zmagania pierwszorocznych w ramach Igrzysk były hale uniwersyteckie lubelskich uczelni, co tylko potwierdza fakt, że Akademicki Związek Sportowy jest doskonałym uzupełnieniem działalności władz szkół wyższych regionu. W ten weekend walczyły setki uzdolnionych studentów, nie tylko tych, którzy uprawiają sport amatorsko, ale też takich, którzy na co dzień występują w zespołach ligowych. A już za rok kolejni świeżo upieczeni studenci będą mogli spróbować swoich sił w następnym, już XIII, Ogólnopolskim Finale Igrzysk Studentów Pierwszego Roku.

KAMIL KOZIOL

Jadą na południe Polski

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Na ligowych parkietach nie widzieliśmy ich już od niemal dwóch tygodni, a teraz sprawdzą się na tle – teoretycznie – słabszego rywala. W sobotę Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zagra w Sosnowcu z miejscowym CTL Zagłębiem

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianki miały dosyć długą przerwę od ligowych potyczek. Po raz ostatni w polskiej lidze oglądaliśmy je 28 listopada, kiedy to na wyjeździe walczyły o dwa punkty w tabeli z VBW Arka Gdynia. Kibice nie mieli jednak po tym starciu powodów do zadowolenia, bo to był zdecydowanie najsłabszy mecz podopiecznych Krzysztofa Szewczyka w tym sezonie – „Pszczółki” rzuciły jedynie 50 punktów, a mistrzyni Polski aż 97. Kolejna ligowa konfrontacja, zaplanowana pierwotnie na 5 grudnia, kiedy to rywalem miał być zespół SKK Polonia Warszawa, została przełożona na inny dzień (jeszcze niezany). Powód? Ze względu na pozytywne wyniki testów na obecność koronawirusa i kontuzje, do gry gotowych było jedynie siedem koszykarek z Lublina. Dlatego klub AZS UMCS skierował prośbę do władz ligi o zmianę terminu tego pojedynku, a te rozpatrzyły ją pozytywnie.

Nie było za to mowy o przekładaniu ostatniego grupowego spotkania w EuroCup. 2 grudnia osłabiona drużyna prowadzona przez trenera Marka Lebedzińskiego, nominalnego asystenta Krzysztofa Szewczyka, świetnie



Lublinianki miały długą przerwę od ligowych spotkań

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

spisała się na Białorusi. Pokonała miejscowy BC Horizont Mińsk 70:61 i pewnie awansowała do fazy play-off tych rozgrywek. – Emocje są równie duże, czy się siedzi na ławce, czy przed telewizorem. Mieliliśmy margines porażki 26 punktów, ale to zwycięstwo dało nam lepsze rozstawienie. W meczu z drużyną Tarbes GB (następny rywal „Pszczółek” w EuroCup – dop.

red.) oceniam szanse 50 na 50. Francuzki miały bilans 5-1, ale nasza grupa była nieco mocniejsza. Na pewno jest to rywal w naszym zasięgu – mówi nam Krzysztof Szewczyk, który w ostatnim czasie przebywał na kwarantannie i nie mógł wspierać swojego zespołu z ławki. W czwartek trenowały już wszystkie zawodniczki. Do zajęć wróciły nie tylko te trzy koszykarki, które izolowały się od reszty,

ale także Wiktoria Duchnowska (kontuzja) oraz Ivana Jakubcova (choroba). Obie pojadą razem z koleżankami na Śląsk i będą do dyspozycji szkoleniowca. – Ciężko powiedzieć, jak ta przerwa od ligi wpłynie na zespół. Nie trenowaliśmy w ostatnim czasie w pełnym składzie, więc mam nadzieję, że w jak najniższym stopniu. Zagłębie to mocny rywal u siebie, pokonał przecież Arkę różnicą kilkunastu punktów

– ocenia Krzysztof Szewczyk. Wspomniany przez trenera mecz może być dobrym wyznacznikiem tego, na co stać w tym sezonie CTL Zagłębie Sosnowiec. Sosnowiczanki prezentują się bardzo nierówno i w efekcie są ósme w tabeli EBLK – potrafią postawić się ligowemu potentatowi albo męczyć się z przeciwnikami na podobnym poziomie. Na liście ich sportowych podbojów są póki co Arka, Enea AZS Politechnika Poznań i GTK Gdynia. 16 października pokonały na własnym parkiecie mistrza Polski 87:74. Główne skrzydło w zespole Zagłębia grały Amerykanka Jessica January (średnio 19,4 punktu i 8 asyst – najlepsza podająca EBLK), jej rodaczka Aishah Sutherland (14,4 punktu i 9 zbiórek), Serbka Nina Bogicević (19,1 punktu i 5,1 zbiórki) oraz Austriaczka Sarah Sagerer (14,3 punktu i 6,1 zbiórki). Pomiędzy tą czwórką a polską częścią zespołu prowadzonego przez Hiszpana Jorge Aragonesa jest ogromna sportowa przepaść. Spotkanie CTL Zagłębia Sosnowiec z Pszczółką Polski Cukier AZS UMCS Lublin zaplanowano na sobotę na godz. 17. Transmisję będzie można śledzić na platformie internetowej InStat TV.

Tylko czwórka na Klingenthal

SKOKI NARCIARSKIE

przed nami kolejny przystanek Pucharu Świata w sezonie 2021/2022. Tym razem najlepsi skoczkowie świata przez dwa dni będą rywalizować z niemieckim Klingenthal, gdzie w sobotę i niedzielę odbędą się dwa konkursy indywidualne

W miniony weekend na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle reprezentacja Polski spisała się poniżej oczekiwań. W konkursie drużynowym Bialo-Czerwoni zajęli czwarte miejsce i po raz pierwszy w historii nie zameldowali się w Wiśle na podium zawodów. Natomiast dzień później w konkursie indywidualnym nasi reprezentanci wypadli równie blado. Najlepiej spisał się Kamil Stoch, który zawody zakończył dopiero na 11. miejscu. – Cały czas coś mi umyka. Brakuje czegoś, co pozwoli mi skoczyć kilka metrów dalej. Rozum mówią, że trzeba się uspokoić, zachować cierpliwość i dalej pracować – mówi Kamil Stoch cytowany przez portal skijumping.pl.

Oby to „coś” przyszło lub zaczęło się zbliżać do Stocha i jego kolegów w najbliższy weekend. Sztab szkoleniowy reprezentacji Polski zdecydował o zmianach w kadrze na najbliższe zawody Pucharu Świata w Klingenthal. Do Niemiec uda się tylko czterech Bialo-Czerwonych. Szansę występu otrzymali Kamil Stoch, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł oraz Paweł Wąsek. W tym samym czasie Dawid Kubacki, Jakub Wolny, Andrzej Stękała oraz Klemens Murańka będą obecni na zgrupowaniu w austriackim Ramsau, pod opieką trenerów Grzegorza Sobczyk i Macieja Maciusiaka. Oby powyższe działania sztabu trenerskiego przyniosły skutek. Obecny sezon jest wszak sezonem olimpijskim i polscy kibice bardzo chcą, aby nasi skoczkowie przystąpili do Olimpiady w jak najlepszej formie.

Oba konkursy kibice będą mogli śledzić na antenie Eurosportu i TVN. Ponadto transmisja z zawodów, a także piątkowych i niedzielnych kwalifikacji dostępna będzie w internetowej platformie Player.

PROGRAM ZAWODÓW W KLINGENTHAL

Piątek: 17.15 – oficjalny trening • 18.45 – kwalifikacje • **Sobota:** 14.45 – seria próbna • 15.30 – konkurs indywidualny. **Niedziela:** 13.55 – kwalifikacje • 15.15 – konkurs indywidualny.

Multi Multi (9.12), godz. 14

5, 6, 11, 13, 14, 19, 29, 34, 36, 37, 38, 39, 45, 47, 51, 52, 53, 68, 71, 72. Plus 19.

Multi Multi (8.12), godz. 21.50

7, 11, 17, 22, 23, 26, 28, 35, 38, 40, 45, 46, 53, 56, 63, 66, 67, 71, 72, 76. Plus 53.

Mini Lotto (8.12)

2, 5, 21, 36, 40.

Ekstra Pensja (8.12)

12, 13, 15, 21, 27 – 2.

Ekstra Premia (8.12)

3, 8, 13, 20, 33 – 1.

Kaskada (9.12), godz. 14

1, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 13, 14, 17, 21, 22.

Kaskada (8.12), godz. 21.50

3, 5, 8, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 22, 24.

Super Szansa (9.12), godz. 14

9, 6, 5, 6, 6, 1, 2.

Super Szansa (8.12), godz. 21.50

3, 0, 5, 0, 1, 6, 6.

Zaczynają rundę rewanżową

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Choć zima za pasem Górnik Łęczna rozpoczyna rywalizację w pierwszej kolejce rundy rewanżowej. W niedzielę piłkarze trenera Kamila Kieresia zagrają na wyjeździe z Cracovią, z którą w pierwszej kolejce podzielili się punktami

W ostatnich dniach nastroje w obozie beniaminka z Łęcznej mocno się poprawiły. Zielono-czarni, choć wciąż okupują ostatnie miejsce w ligowej tabeli utrzymują kontakt z innymi zespołami walczącymi o utrzymanie. W poprzedniej kolejce Maciej Gostomski i spółka wygrali na wyjeździe z Jagiellonią Białystok 2:1. Dla Górnika było to drugie zwycięstwo w tym sezonie, ale pierwsze wywalczone w roli gości. Dlatego w najbliższej kolejce zielono-czarni będą chcieli pójść za ciosem i znów zapunktować najlepiej za trzy oczka.

W najbliższy weekend w PKO BP Ekstraklasie rozegrana zostanie pierwsza kolejka rundy rewanżowej. Zespół z Łęcznej wybierze się do Krakowa na starcie z tamtejszą Cracovią, z którą na inaugurację sezonu zremisował 1:1. Gola dla łącznian zdobył wówczas tuż przed przerwą Bartosz Śpiączka, a punkt „Pasom” uratował w końcówce Marcos Alvarez.

Od tamtego meczu minęło sporo czasu. Górnik do tej pory broni się przed



W pierwszej kolejce Górnik zremisował z Cracovią 1:1. Jaki wynik padnie tym razem?

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

spadkiem, a Cracovia dobre mecze przeplatała słabymi. Dlatego 10 listopada doszło tam do zmiany trenera. Dotychczasowego szkoleniowca, a zarazem wiceprezesa Michała Probiezja zastąpił Jacek Zieliński. Nazwiska tego trenera kibicom na Lubelszczyźnie specjalnie przedstawiać nie trzeba. To właśnie pod jego wodzą Górnik wywalczył w sezonie 2002/2003 po meczach barażowych z Za-

głębiem Lubin pierwszy w swojej historii awans do ekstraklasy. A w kolejnym sezonie poszedł za ciosem i utrzymał w niej zielono-czarnych, którzy zakończyli sezon na ósmym miejscu.

W niedzielę Zieliński będzie chciał jednak wywalczyć komplet punktów przeciwko Górnikowi, a Cracovia będzie faworytem tego spotkania, bo przed tygodniem również

u siebie ograły 1:0 będącą w kryzysie Legię Warszawa.

Po ostatnim, wygranym meczu w Białymstoku nasze morale wzrosły i rozpoczęliśmy przygotowania do starcia z Cracovią. Mają one nieco inny wymiar, bo zmieniła się aura. Nie mogliśmy trenować na naturalnej murawie i musieliśmy posiłkować się sztuczną nawierzchnią – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika. – W dwóch ostatnich

miesiącach nasze wyniki wyglądają lepiej. Częściej punktujemy w lidze, a do tego dobrze spisywaliśmy się w krajowym Pucharze. Co do naszego najbliższego rywala – po przyjeździe trenera Zielińskiego Cracovia zagrała trzy mecze z czego dwa u siebie i oba wygrała po 1:0. My postaramy się to zmienić – dodaje.

Przed niedzielnym meczem Kiereś prawdopodobnie będzie mógł skorzystać z wszystkich kluczowych zawodników. – Wróciliśmy z Białegostoku nieco poobijani. Najbardziej jego skutki odczuł Daniel Dziwniel i niebawem wyjaśni się czy będzie mógł zagrać w niedzielę – zdradza Kiereś. Przed meczem w Krakowie nikt nie pauzuje za kartki. Jedynie Szymon Drewniak w starciu z Cracovią będzie musiał być ostrożny, bo jeśli otrzyma „żółtko” czeka go przymusowa pauza w ostatnim tego rocznym meczu z Zagłębiem Lubin.

Początek niedzielnego meczu zaplanowano na godzinę 12.30. Bezpośrednią transmisję ze spotkania będzie można obejrzeć na antenie Canal+ Sport 3

Bayern zrobił swoje

PIŁKA NOŻNA FC Barcelona żegna się z Ligą Mistrzów. „Duma Katalonii” przegrała na wyjeździe z Bayernem Monachium i wiosną będzie walczyć w Lidze Europy

Gerard Pique i spółka by awansować do fazy pucharowej Champions League musieli wygrać w Monachium lub liczyć na to, że Benfica Lizbona nie poradzi sobie u siebie z Dynamem Kijów. I ani jeden ani drugi scenariusz się nie sprawdził. Zespół ze Stadionu Światła szybko zdobył dwie bramki, a później skrzętnie pilnował, by Dynamo nie doszło do głosu. Natomiast mecz przy pustych trybunach w Monchium toczył się pod totalne dyktando Bayernu, który i tak nie forsował zbytnio tempa. W 34 minucie do siatki ekipy z Katalonii trafił Thomas Mueller i był to jego 50 gol w Lidze Mistrzów. Natomiast dwie minuty przed końcem pierwszej połowy mocno z dystansu przymierzył Leroy Sane trafiając na 2:0.

Po zmianie stron Bayern przeprowadził akcję w stylu „starej Barcelony”, którą z najbliższej odległości wykończył Jamal Musiala i drużyna Xaviego w marnym stylu pożegnała się z tą edycją Ligi Mistrzów. Ostatni raz Blaugrana nie wyszła z grupy tych rozgrywek w sezonie 2000/2001. – Dzisiaj zaczyna się nowy etap. Musimy zatem zakasać rękawy i wziąć się



Frenkie de Jong i jego koledzy zakończyli zmagania w Lidze Mistrzów w tym sezonie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

do roboty. Trzeba zrobić wszystko, by wrócić do Ligi Mistrzów, a nie rywalizować w Lidze Europy. Barcelona po prostu na to nie zasługuje. Było wiele okoliczności, które do tego doprowadziły, ale jestem poirytowany, bo przecież teraz to ja prowadzę tę drużynę – powiedział trener Barcelony. – Musimy wygrywać, wygrywać i jeszcze raz

wygrywać. Wtedy też okaże się, jak daleko to nas zaprowadzi – zakończył Xavi.

W środę nie odbyło się spotkanie w grupie F w kutym Atalanta Bergamo miała podejmować u siebie Villareal. Włochy odwiedziła bowiem zima i na stadionie w Bergamo zaległo mnóstwo śniegu. Spotkanie zostało przełożone na czwartek

i zakończyło się po zamknięciu wydatnia.

Grupa E: Bayern Monachium – FC Barcelona 3:0 (Mueller 34, Sane 43, Musiala 62) • **Benfica Lizbona – Dynamo Kijów 2:0** (Yaremchuk 16, Gilberto 22).

1. Bayern	6	18	22-3
2. Benfica	6	8	7-9
3. Barcelona	6	7	2-9
4. Dynamo	6	1	1-11

Grupa F: Manchester United – Young Boys Berno 1:1 (Greenwood 9 – Rieder 42) • **Atalanta Bergamo – Villareal** przełożony na czwartek, zakończył się po zamknięciu wydatnia.

1. Man. Utd	6	11	11-8
2. Villareal	5	7	9-7
3. Atalanta	5	6	10-10
4. Young B.	6	5	7-12

Grupa G: Salzburg – Sevilla 1:0 (Okafor 50) • **VfL Wolfsburg – Lille 1:3** (Steffen 89 – Yilmaz 11, David 72, Gomes 78).

1. Lille	6	11	7-4
2. Salzburg	6	10	8-6
3. Sevilla	6	6	5-5
4. Wolfsburg	6	5	5-10

Grupa H: Juventus Turyn – Malmo FF 1:0 (Kean 18) • **Zenit Sankt Petersburg – Chelsea Londyn 3:3** (Claudio 38, Azmoun 41, Ozdoev 90 – Werner 2, 85, Lukaku 62).

KALENDARZ IMPREZ
SPORTOWYCH NA DNI
10-12 GRUDNIA

Koszykówka

● **Energia Basket Liga mężczyzn:** Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Enea Abramczyk Asturia Bydgoszcz, w piątek o godz. 17.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **I liga kobiet:** AZS UMCS Lublin – AZS Uniwersytet Warszawski, w niedzielę o godz. 19 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

● **II liga kobiet:** AZS UMCS Lublin – AKS Złoty Warszawa, w sobotę o godz. 17 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Piłka ręczna

● **Centralna Liga mężczyzn:** AZS AWF Białą Podlaską – MKS Nielba Wągrowiec, w sobotę o godz. 18 w hali Sportowo-Widowskiej FAWF przy ul. Marusza 8 w Białej Podlaskiej

● **MKS Padwa Zamość – MKS Wieluń**, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.

Siatkówka

● **II liga mężczyzn:** Trójka Międzyrzec Podlaski – MOS Wola Warszawa, w sobotę o godz. 20 w hali ZPO nr 3 przy ul. Leśnej w Międzyrzeczu Podlaskim.

Biegi

● **Grand Prix CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden 2021/2022**, w sobotę o godz. 11 na ścieżkach biegowych nad Zalewem Zembrzyckim w Lublinie.

Pływanie

● **Zimowe Mistrzostwa Polski Juniorów 15-letnich**, od piątku do niedzieli na Aqua Lublin przy Al. Zygmunta w Lublinie. W piątek eliminacje rozpoczyna się o godz. 9, a finały o 16.45. W sobotę eliminacje startują o godz. 9, a finały o 16.50, z kolei w niedzielę o 9 i 16.20.

(LUKISZ)

Trzecioliigowcy ruszyli w Polskę na testy

PIŁKA NOŻNA Przerwa zimowa to doskonała okazja dla zawodników z niższych lig, aby powalczyć o angaż w lepszych klubach. I trzeba przyznać, że nasi trzecioliigowcy wzięli to sobie poważnie do serca. Wielu graczy dostało zaproszenia na testy. W tym gronie jest Damian Szuta z Tomasovii, który ćwiczy w tym tygodniu z Motorem Lublin

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W lecie żółto-biało-niebiescy pozyskali z ekipy niebiesko-białych Jakuba Szutę, czyli młodszego brata Damiana. Od razu wypożyczyli go jednak z powrotem do beniaminka III ligi, bo klasę rozgrywkową wyżej nie miałby wielkich szans na regularne występy. Teraz do udziału w treningach klub z Lublina zaprosił również Damiana. W zajęciach zespołu trenera Marka Saganowskiego uczestniczył jednak także Jakub, w którego umowie jest opcja zimowego powrotu do ekipy drugoligowca.

– Można powiedzieć, że w tym tygodniu zrobił się spory ruch odnośnie naszych zawodników. Damian z Kubą pojechali do Lublina. W przypadku Kuby to na pewno nie jest zaskoczenie, bo przecież u nas gra na zasadzie wypożyczenia z Motoru. Zaproszenie dla Damiana też w sumie nie powinno dziwić, bo pokazał się w tym sezonie z bardzo dobrej strony. Trudno jednak w tej chwili powiedzieć, co z tego będzie. Na pewno my nie poddajemy się w walce o utrzymanie i chcemy w zimie wzmocnić kadrę – przyznaje Paweł Babiarz, opiekun zespołu z Tomasowa Lubelskiego.

Starszy z braci w obecnych rozgrywkach miał zwłaszcza świetne wejście do III ligi. W pierwszych ośmiu kolejkach zapisał na swoim koncie osiem goli. Później było troszkę gorzej, bo w dziewięciu kolejnych występach dorzucił do swojego dorobku tylko jedną bramkę. Jak na debiutanta na tym poziomie i tak zrobił bardzo dobry wynik: 17 występów i dziewięć trafień. Dlatego można było się spodziewać, że pojawi się zainteresowanie z lepszych klubów. 23-latek wyróżnia się świetną techniką,



Damian Szuta w tym tygodniu pojawił się na treningach Motoru Lublin razem ze swoim bratem Jakubem

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

ale ma też zmysł do strzelania goli. W poprzednim sezonie, w którym jego klub w cuglach wygrał rozgrywki IV ligi też regularnie pokonywał bramkarzy rywali.

Trener Babiarz może jednak w zimie stracić kolejnych zawodników. Karol Turek jest sprawdzany przez ostatni zespół II ligi – Sokoła Ostróda. Z kolei Bartłomiej Pleskacz i Maciej Orzechowski wybrali się na treningi do pierwszoligowej Resovii. Trudno jednak powiedzieć, czy rzeszowianie testują ich pod kątem pierwszej drużyny, ekipy rezerw, czy może drużyny juniorów. Obaj mają jeszcze przed sobą po kilka sezonów gry w roli młodzieżowców. Pleskacz to zawodnik z rocznika 2003, a Orzechowski z 2004.

Już kilka dni temu o testach swoich piłkarzy poinformował klub z Radzyna Podlaskiego. Największe wrażenie zrobiło na pewno zaproszenie dla Mateusza Chyły, który wybrał się do Warszawy na sprawdzian w Legii. Dwóch kolejnych graczy Orłat Spomlek też może jednak trafić do znacznie wyższej ligi. Arkadiusz Maj próbował swoich sił w Górniku Polkowice, a Dawid Rośiak w innym pierwszoligowcu – Widzewie Łódź.

W oko klubom z wyższych lig wpadli również zawodnicy Chełmianki. Bartosz Zbiciak również walczy o angaż w Polkowicach. Środkowy obrońca do białozielonych jest jednak tylko wypożyczony z Motoru. Na zapleczu ekstraklasy może także wyładować kolejny z podopiecznych trenera Tomasza Złomańczuka – Dawid Brzozowski, czyli kolejny były „Motorowiec”. Gracz z rocznika 2003 spróbuje swoich sił w GKS Katowice. W Chełmie ma jednak kontrakt ważny do 2024 roku.

Olimpijczycy powalczą o kolejne tytuły

PLEBISCYT Od kilku dni czekamy na zgłoszenia w naszym plebiscycie na Sportowca 2021 roku. Możemy już zdradzić, że o tytuł powalczą chociażby: Malwina Kopron i Małgorzata Hołub-Kowalik, czyli zawodniczki AZS UMCS i medalistki ostatnich igrzysk olimpijskich w Tokio. Zgłoszeń mamy już więcej i za wszystkie dziękujemy, ale liczymy, że to dopiero początek

Już po raz 18 wybieramy sportowca roku. W tegorocznej edycji przyznamy trzy tytuły: Najpopularniejszego Sportowca oraz Najpopularniejszego Sportowca Juniora. W tych przypadkach o wszystkim będą decydowały głosy naszych Czytelników. Dodatkowo kapituła wyróżni 10 najlepszych zawodników 2021 roku.

I bez wątpienia są duże szanse, że w czołowej dziesiątce nie zabraknie właśnie Kopron i Hołub-Kowalik. Przypomnijmy, że ta pierwsza walczyła brązowy krążek w konkursie rzutu młotem, a Hołub-Kowalik dwa razy stanęła na podium w Tokio. Najpierw sięgnęła po złoto w sztafecie 4x400 metrów drużyn mieszanych, a następnie zdobyła srebro w sztafecie kobiet na tym samym dystansie.

– Słynie z tego, że jesteśmy bardzo waleczni i pokazaliśmy to w Tokio. Statystyki mówiły, że



Małgorzata Hołub-Kowalik z Tokio przywiozła dwa medale

FOT. PAWEŁ SKRABA/AZS UMCS LUBLIN

nie ma szans, aby zdobyć srebrny medal w sztafecie 4x400 m kobiet. Jamajki i Brytyjki legitymowały się zdecydowanie lepszymi wynikami w tym sezonie. Natomiast my od początku zapowiadaliśmy, że bę-

dziemy walczyć z całych sił i zostawimy na bieżni serce. Każda z nas dała z siebie 200 procent i dzięki temu zdobyłyśmy ten srebrny medal – tłumaczyła Małgorzata Hołub-Kowalik.

O kim jeszcze nie zapomnieli nasi Czytelnicy? W gronie nominowanych znalazł się chociażby Filip Maciejuk, czyli kolarz z drużyny Leopard Pro Cycling i KS Pogoń Mostostal Puławy, a także: Łukasz Ławecki (podnoszenie ciężarów, Olimpijczyk Łuków), Julia Szeremeta (boks, Paco Lublin) oraz Paweł Pracownik (trójbój siłowy, Paco Lublin).

Co trzeba zrobić, żeby zgłosić swojego kandydata? To bardzo proste. Na naszej stronie internetowej łatwo można znaleźć formularz zgłoszeniowy i wypełnić go online. Wystarczy podać kilka podstawowych informacji, jak: imię i nazwisko sportowca, kategorię, w której będzie rywalizował, czy klub i dyscyplinę sportu, jaką reprezentuje.

Przypominamy jednak, że kandydatami w naszym plebiscycie mogą być sportowcy oraz sportow-

cy juniorzy (do 18 roku życia) z województwa lubelskiego. Kandydaci niepełnoletni mogą wziąć udział w plebiscycie jedynie za zgodą swoich rodziców lub opiekunów prawnych.

Na zgłoszenia czekamy do 10 stycznia (do godz. 12). Dwa dni później rozpoczniemy drugi etap naszej zabawy, czyli samo głosowanie. A to tradycyjnie będzie się odbywało za pośrednictwem SMS-ów. Każdy zawodnik, czy zawodniczka, którzy znajdą się w gronie nominowanych sportowców otrzymają numery porządkowe, na które będzie można oddać głos. Wiadomości trzeba będzie wysyłać na numer: 72480 wpisując odpowiednią kategorię: sportowiec lub junior i numer kandydata (np. 000). Koszt jednego SMS-a 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1868

w Londynie uruchomiono pierwszą na świecie uliczną sygnalizację świetlną

1905

Henryk Sienkiewicz odebrał literacką Nagrodę Nobla

1911

Maria Skłodowska-Curie odebrała Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii

1924

Władysław Reymont odebrał literacką Nagrodę Nobla

1966

premiera debiutanckiego albumu Czerwonych Gitar „To właśnie my”

1980

Czesław Miłosz odebrał literacką Nagrodę Nobla

1983

Danuta Wałęsa, w imieniu swego męża Lecha, odebrała w Oslo Pokojową Nagrodę Nobla

1989

premiera filmu „Dekalog I” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego

1996

Wisława Szymborska odebrała literacką Nagrodę Nobla

2019

Olga Tokarczuk odebrała literacką Nagrodę Nobla

7

Oscarów (na 10 nominacji) zdobył film „Lawrence z Arabii” w reżyserii Davida Leana. Za najlepszy film, dla najlepszego reżysera, najlepszą muzykę (Maurice Jarre), scenografię zdjęcia (Freddie Young), dźwięk i montaż. Film swoją premierę miał 10 grudnia 1962 roku

Platyna i rekordy

MUZYKA Brytyjska artystka podbiła serca Polskich fanów po raz kolejny. „30”, najnowszy album Adele, już w pierwszym tygodniu sprzedaży osiągnął status Złotej Płyty, a po zaledwie dwóch tygodniach od premiery pokrył się platyną.

Adele pobiła też globalny rekord liczby odtworzeń pojedynczego utworu w

ciągu 24 godzin od premiery w Spotify. Singiel „Easy On Me” może się już pochwalić także prawie 200 milionami odtworzeń klipu w serwisie YouTube.

W Polsce w drugim tygodniu sprzedaży trafiła na pierwsze miejsce Oficjalnej Listy Sprzedaży OLiS. Jest to także najlepiej sprzedająca się płyta zagranicznego

artysty w premierowym tygodniu w 2021 roku, a także w całym 2021 roku, wyprzedzając tym samym zespół Måneskin.

Album „30” zawiera 12 utworów. „Easy On Me”, pierwszy singiel od swojej premiery niespełna 2 miesiące temu, okupuje czołową pozycję listy Billboard Hot 100.



FOT. SONY MUSIC/SIMON EMMETT

Moje ulubione seriale

DO ZOBACZENIA Daria Zawiałow zdradza, że kiedy tylko ma wolną chwilę, z dużą przyjemnością zasiada przed szklanym ekranem i ogląda seriale, często taśmowo – odcinek za odcinkiem, sezon za sezonem.

Daria Zawiałow przyznaje, że oglądanie seriali pozwala jej się zrelaksować i na moment przemieścić w inną rzeczywistość. Jej zdaniem w ostatnich czasach powstają coraz lepsze produkcje, które trzymają w napięciu i potrafią wciągnąć bez reszty.

– Ja jestem kinomanką, serialomanką, uwielbiam seriale, więc co chwilę oglądam jakieś inne. Mój ulubiony, taki najulubieńszy z najulubieńszych to jest chyba „ Fargo”. Oczywiście zdarza mi się taśmowo oglądać różne produkcje, które mnie wciągają. Jestem bardzo dużą fanką „The Walking Dead”, taśmowo też oglądałam „Grę o tron”, jak pewnie większość społeczeństwa. Generalnie uwielbiam seriale i jak się wciągnę, to jest koniec, absolutnie przepadam – mówi agencji Newseria Lifestyle Daria Zawiałow.

Piosenkarka nie ukrywa, że ostatnio ma duży senty-



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

ment do serialu „Pajęczyna”. Nic dziwnego, bo najnowsza produkcja Playera promuje właśnie jej interpretację utworu „Serca gwiazd” z repertuaru Haliny Frąckowiak. Artystka zapewnia, że produkcja warta jest uwagi.

– Teraz skupiam się generalnie na „Pajęczynie” i oczywiście propuję, proszę

oglądać serial „Pajęczyna”, bo jest mega super – mówi Daria Zawiałow.

„Pajęczyna” to historia inspirowana mało znanymi faktami z historii późnego PRL-u, kiedy to w szczycie gierkowskiej prosperity Polska rozwijała własny program atomowy. Dzieciństwo Kornelii Titko

(w tej roli Joanna Kulig), odważnej naukowczynie obdarzonej niezwykle pamięcią, zniszczyła przedwczesną śmierć rodziców oraz starszej siostry, która zginęła w wypadku samochodowym. Matka Kornelii, Teresa Titko (Anna Radwan), była wybitnym fizykiem jądrowym. W

gierkowskim programie nuklearnym pełniła rolę prawej ręki jego twórcy, generała-profesora Grzegorza Giedrowicza (Marek Kalita). Po latach w życiu Kornelii pojawia się tajemniczy mężczyzna, a bohaterka rozpoczyna prywatne śledztwo...

NEWSERIA LIFESTYLE

Nowy port dla okrętów



GRAMY Studio Wargaming, twórcy i wydawcy popularnej gry o bitwach okrętów, czyli World of Warships: Legends ogłosili, że gra znana z konsol jest przygotowywana do wydania na urządzeniach mobilnych. Pierwsze testy już trwają w Kanadzie i wczesna wersja działa na najnowszych urządzeniach z systemem operacyjnym Android.

Mobilna wersja zapewni pełną rozgrywkę międzyplatformową. Na urządzeniach mobilnych zostanie ona dostosowana do specyfiki tych urządzeń (np. interfejs użytkownika, sterowanie). We wczesnej, testowej wersji na chwilę obecną nie jest dostępne przenoszenie postępów. Ta istotna funkcjonalność jest planowana

na premierę. Oznacza to, że gracze będą mogli płynnie kontynuować swoją rozgrywkę przerywając się z konsol na urządzenia mobilne i odwrotnie, w zależności czy są w domu czy podróżują, czy chcą grać na dużym czy małym ekranie.

„Środowisko graczy zmienia się nieustannie i urządzenia mobilne, będące

najszybciej rosnącym segmentem naszej branży, zapewniają nowe możliwości w kontekście pozyskiwania użytkowników oraz zapewnienia jeszcze większej przyjemności z gry dotychczasowym graczom” – tłumaczy Evgeniy Shukin, dyrektor wydawniczy World of Warships: Legends. – „Czekamy, jak gracze będą obcować

z grą na nowej platformie, będziemy sprawdzać opinie i na ich podstawie decydować o dalszych krokach.”

World of Warships: Legends na konsolach Xbox i Playstation zadebiutowało w 2019 roku. Od tego czasu gra może się pochwalić ponad 7 milionami zarejestrowanych graczy.

(RAD)